Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem. Cena egzemplarza 35 gr.

Rok XIII 5 października 1931 r. № 16

POCZTA

Org... wników Poczt, Telegrafów i Telefonów Rzeczyposp. Polskiej

WYCH... A MIESIĄC. NAKŁAD 20.000 EGZEMPL.

Na...słanych rękopisów nie zwraca się. Każdy rękopis powinien być opatrzony w podpis i dokładny adres wysyłającego.

Adres Redakcji i Administracji: Warszawa, Bednarska Nr. 25. Telefon Nr. 624-29.

Konta P. K. O.: Zarządu Głównego - 2375. Referatu Budowy Uzdrowisk - 14048. — Prenumerata 2 zł. kwartalnie.

CENY OGŁOSZEŃ: 1 kol. 450 zł., 1/2 kol. 225 zł., 1/4 kol. 115 zł., 1/8 kol 60 zł. Wiersz 1 milimetrowy, jednoszpaltowy lub jego miejsce za tekstem 50 gr. Fantazyjne tabele 50% drożej Szerokość kolumny 3 szpalty.

NASZE AKTUALJA ZAWODOWE

Nie można dziś nie powiedzieć o dobie współczesnej, szczególnie w zastosowaniu do pracowników państwowych, że żyjemy w czasach bardzo dziwnych. Od czasu kiedy kryzys gospodarczy spadł na barki pracowników państwowych w postaci obniżenia ich płac, co już samo przez się spowodowało stan wielkiego przygnębienia, niema ani jednego tygodnia, aby bądź to w pewnych odłamach prasy, bądź też w formie poczty pantoflowej, nie drażniono i nie rozstrajano do ostatecznych granic sfer pracowników państwowych takiemi „nowinami", z których — każda z osobna — może wytrącić z równowagi duchowej najbardziej opanowanego człowieka. Cóż dopiero mówić, skoro tych „nowinek" mnoży się coraz więcej.

W ostatnich zwłaszcza czasach pojawiła się już taka lawina wysoce niepokojących pogłosek i to pogłosek dotyczących najbardziej żywotnych i najbardziej podstawowych zainteresowań pracowników państwowych, że nie można się zupełnie dziwić temu, iż w środowisku pracowników państwowych zawrzało jak w ulu, że zdenerwowanie osiągnęło swój szczyt kulminacyjny.

Czegóż, bowiem, nie lansuje się w tych pogłoskach! Już to uposażenie będzie zredukowane o dalsze 10 procent, już to ma zostać cofnięty dodatek mieszkaniowy i ekonomiczny (na żonę i dzieci), już to mają ulec pogorszeniu postanowienia pragmatyczne i dyscyplinarne i t. d. i t. d. „Gwoździem" tych pogłosek jest obiegająca wszystkie urzędy fama o rzekomych zamiarach zmiany postanowień ustawy emerytalnej m. in. w ten sposób, że obecnie wymagany do uzyskania zaopatrzenia emerytalnego 10-cioletni okres służby ma zostać zmieniony na okres 15-toletni!

Jak urasta i do jakiej potworności może dorość plotka, której się nie zwalcza, świadczy taka ilustracja, że znajdują się i tacy, którzy „słyszeli", że do uzyskania prawa do zaopatrzenia emerytalnego będą zaliczane jedynie lata służby polskiej i że nawet przyznane w ten sposób zaopatrzenie będzie wypłacane dopiero wtedy, jeżeli emeryt osiągnie 60 lat życia!!

Związek, tak jak i inne organizacje zawodowe pracowników państwowych, jako naturalny odbiornik wynikającego z tych pogłosek niepokoju i wzburzenia swych członków, naciskany przez zrzeszonych o udzielenie źródłowych informacyj i zajęcie właściwego stanowiska, znalazł się w nader kłopotliwem położeniu, niechcąc opierać swoich enuncjacyj jedynie na niesprawdzonych pogłoskach i wersjach, i nie znajdując również oficjalnych zaprzeczeń od kół miarodajnych.

W tym stanie rzeczy Zarząd Główny Związku, rezerwując sobie zajęcie stanowiska po uzyskaniu wiadomości miarodajnych, zwrócił się do Pana Ministra Poczt i Telegrafów z prośbą o udzielenie audjencji, celem poinformowania się w sprawach dotyczących uposażenia, pragmatyki, ustawy emerytalnej, oraz zatrudnienia urzędników-kobiet.

Dnia 29 września na audjencji, w której uczestniczyło pełne Prezydjum Zarządu Głównego, Pan Minister Poczt i Telegrafów, odpowiadając na temat zreferowanych Mu niepokojących wersyj, dotyczących uposażeń i zaopatrzenia emerytalnego, wyraził ogólny pogląd na te sprawy w ten sposób, że pracownicy państwowi w czasie obecnego kryzysu gospodarczego w Polsce złożyli już przypadającą na nich ofiarę dla kraju, wobec czego Rząd — stojąc ciągle na straży utrzymania równowagi budżetowej — nie zamierza jednak już od nich żądać dalszych ofiar.

W sprawie uzyskanych przez pracowników pocztowych szczebli na dzień 1-go lipca b. r. Pan Minister oświadczył, że wydane przez siebie zarządzenie utrzymuje w mocy.

W dalszym przebiegu audjencji Pan Minister oświadczył, że pracownicy pocztowi zostaną wyłączeni z ogólnej ustawy uposażeniowej, co, przy pomyślnem prosperowaniu przedsiębiorstwa Polska Poczta, Telegraf i Telefon, pozwoli na mniej skrępowane traktowanie uposażeń pracowników pocztowych, nie zawisłych już wtedy od całokształtu norm uposażeniowych innych funkcjonarjuszów państwowych, jak to ma miejsce obecnie.

W sprawie pragmatyki służbowej usłyszeliśmy oświadczenie, że opracowywany obecnie projekt odrębnej pragmatyki dla pracowników P. T. i T. będzie w strukturze zasadniczej zbliżony do pragmatyki dla pracowników kolejowych, która jednak obecnie znajduje się już w nowelizacji. Projekt pragmatyki zostanie Związkowi udzielony, celem zgłoszenia Ministerstwu Poczt i Telegrafów uwag Związku. (Od siebie, przy tej sposobności, dodajemy, że po otrzymaniu projektu podzielimy się jego treścią ze wszystkimi członkami Związku, a otrzymane uwagi zgrupujemy w odpowiednim memorjale do Ministerstwa Poczt i Telegrafów).

Z kolei poruszona została sprawa zatrudnienia urzędników - kobiet. Delegacja przedstawiła Panu Ministrowi stan wielkiego zaniepokojenia wśród personelu żeńskiego, wywołanego wiadomościami o zamierzonej redukcji urzędników - kobiet, zwłaszcza mężatek, podnosząc nietylko okoliczność, że w uszczuplonych przez re-

dukcję uposażeń budżetach wielu rodzin praca małżonek jest podstawą utrzymania minimalnej równowagi gospodarstwa domowego, ale również i ten motyw, że praca kobiet w pocztownictwie jest w niektórych działach służby wprost niedozastąpienia, a wydajność pracy wogóle nie jest gorsza.

W odpowiedzi Pan Minister oświadczył, że jakkolwiek przeżywany obecnie ciężki kryzys gospodarczy spowodował wielkie bezrobocie, skutkiem czego dziesiątki tysięcy rodzin nie mają żadnych środków egzystencji i stąd jedynie wypływa konieczność pewnego ograniczania dochodów rodzin lepiej sytuowanych na rzecz rodzin znajdujących się w położeniu beznadziejnem, to jednak w odniesieniu do Poczty, Telegrafu i Telefonu redukcja urzędników-kobiet będzie bardzo minimalna, gdyż pracownicy tego resortu znajdują się w tem szczęśliwem — w tej chwili — położeniu, że pomimo zmniejszenia się obrotów, zasadniczo personel nie jest nadmierny, a to dzięki temu, że już od pewnego czasu odbywa się stała regulacja drogą redukcji naturalnej t. j. z powodów śmierci, emerytur i t. p. z jednoczesnem ograniczeniem przyjmowania nowych sił, co uchroniło od konieczności redukcji mechanicznej, która w szeregu innych resortów, była dosyć znaczna, a w niektórych nawet bardzo wysoka. Konkretyzując, Pan Minister oświadczył, że narazie Dyrekcje otrzymały zlecenia redukcji tych mężatek, których mężowie posiadają VI i wyższy stopień służbowy. Jednocześnie Pan Minister zapewnił, że redukcje mężatek są przeprowadzane z wielką ostrożnością, a ewentualne odwołania do Ministerstwa będą badane jaknajbardziej skrupulatnie, ze szczególnem uwzględnieniem warunków rodzinnych i całokształtu wyników służby zainteresowanych urzędniczek. W tem miejscu — wobec bardzo częstych zapytywań w tych sprawach — zaznaczamy, że w razie redukcji nabyte prawa emerytalne, samo przez się, zostaną zachowane.

Nie wkraczając, w ramach niniejszego artykułu, w omawianie tej części naszych zainteresowań, poruszonych na audjencji u Pana Ministra Poczt i Telegrafów, jak pragmatyka służbowa, szczeblowanie i t. p., czemu, zresztą, na łamach „Poczty" niejednokrotnie dawany był wyraz i co, niezawodnie, będzie jeszcze niejednokrotnie przedmiotem rozważań i wywodów Związku, a wracając jedynie do poruszonego na wstępie tematu — fali przeróżnych pogłosek, dobijających i tak już skołatanych pracowników państwowych, należy spodziewać się, że oświadczenie Pana Ministra Poczt i Telegrafów, dementujące te pogłoski, powinno wprowadzić znaczne uspokojenie w szeregi pracowników pocztowych, do tej pory nietylko gnębionych troską o wyszukanie sposobów przetrwania dzisiejszego dziś, lecz maltretowanych jeszcze falą przeróżnych pogłosek, przedstawiających najbliższe jutro w barwach rozpaczliwych, — wprost tragicznych.

Józef Stangreciak.

MARJAN PAJOR

W interesie kasowości pocztowej

Jeszcze w pierwszych latach istnienia Ministerstwa Poczt i Telegrafów był ogół pracowników poczt i telegrafów proszony o przedstawianie uwag, pomysłów i wniosków w sprawie ulepszenia urządzeń i rozwoju instytucji pocztowych.

Na ankietę odnośną nadesłano z różnych stron stosunkowo znaczną ilość prac — przeważnie o sposobach uproszczenia manipulacji z przesyłkami pocztowemi oraz szereg pomysłów oszczędnościowych w służbie ruchu; pozatem znalazły się także prace, projektujące zasadnicze reformy organizacyjne. Wśród tych ostatnich był wniosek, pochodzący od kierownika małego urzędu pocztowego na prowincji **o przejęcie przez pocztę czynności kas skarbowych względnie urzędów podatkowych.** Wniosek ten poprzedzał wywód, usiłujący wykazać, że utrzymywanie osobnych organów płatniczych administracji skarbowej w nowoczesnym ustroju Państwa jest zbędne. Wskazano tam, że Państwo, utrzymujące obecnie osobne kasy skarbowe, traci na to sumy, które, o ileby się ich użyło na rozwój urzędów pocztowych w odpowiedniej mierze, mogłyby przynieść Państwu pośrednio poważne zyski.

Myśl ta, przedstawiająca się paradoksalnie, szczególnie naówczas wśród pierwotności lub płynności stosunków organizacyjnych w różnych urzędach państwowych, nie była jednak z rzędu tych, nad któremi zwykło się zgóry przechodzić do porządku dziennego. Właściwie nie stanowiła ona nowości dla tych, którzy byli obeznani z istotą rozwoju kasowości i bankowości zagranicą, szczególnie w Anglji i Belgji lub zdawali sobie sprawę z dróg, po jakich rozwój ten postępuje.

Już w r. 1919 uczony francuski **Dr. Poudou** w dziele swem **„Les procedés ametalliques de paiement et le chèque postal"** (Paris 1919. Librairie de l'enseignement technique) stwierdził dosadnie, że rozwój nowoczesnego życia gospodarczego, a szczególnie zawiłość obrotów handlowych i kredytowych naciska na pocztę w tym kierunku, iż musi ona coraz bardziej **„ubankawiać się"**, to znaczy przejmować na siebie operacje z dziedziny bankowości. Nacisk ten w Polsce wyraził się, jak wiadomo, równocześnie z budowaniem własnej administracji poczt i telegrafów tak, iż wywołał utworzenie Pocztowej Kasy Oszczędności, która zrazu podlegała Ministrowi Poczt i Telegrafów, a objęła przedewszystkiem obrót czekowy pocztowy oraz zbieranie oszczędności.

Na obszarze Rzeczypospolitej obrót czeków pocztowych na największej połaci, bo na obszarze b. zaboru rosyjskiego, przedtem wcale nie istniał; zbieranie oszczędności społecznych przez pocztę w Poznańskiem i na Pomorzu nie było wcale zaprowadzone. Tak zatem troska o zapewnienie społeczeństwu tych niezbędnych nowoczesnych urządzeń zbierania oszczędności i obrotu pieniężnego musiała być w Polsce odrazu zaspokojoną. Krok ten w następstwach swych spowodował, że **odpowiednio do wymogów obrotu czekowego i oszczędnościowego została we wszystkich dzielnicach dostosowana rachunkowość i kasowość urzędów pocztowych.**

Poczta nowoczesna bowiem wymaga, aby jej buchalterja i kasowość była lekka, sprawna i przejrzysta, a przytem nie obciążała publiczności lub urzędników poczt zbytnią formalistyką.

Centralny aparat kasowości i rachunkowości pocztowej nawiązuje się do centralnego aparatu księgowości i kasowości państwowej jedynie u szczytu, aby zapewnić centralnej władzy skarbowej możność z jednej strony ogniskowania dochodów lub zysków wszystkich gałęzi administracji, z drugiej zaś strony ewidencję rozchodów lub wydatków tychże jakoteż kontrolę główną wszystkich kredytów.

Kasy pocztowe, mając zapewniony zgóry dopływ środków płatniczych z banku emisyjnego i jego oddziałów prowincjonalnych, są pozatem uniezależnione od Kas Skarbowych państwowych, których ustrój zresztą ze względu na ich cel musi być inaczej zbudowany.

Nie będziemy się tu szczególnie rozwodzić nad donioslością i znaczeniem gęstości sieci pocztowej, posiadającej znaczną ilość kas w urzędach i agencjach pocztowych, współdziałających w obrocie czekowym pocztowym i zbieraniu oszczędności. Pragniemy tylko zwrócić uwagę ze względu na wspomniany pomysł przekazania czynności płatniczych kas skarbowych urzędom pocztowym, na ogromne ułatwienie dla obywatela, nawet najgłębszej prowincji, zanoszącego podatki albo daniny publiczne lub też pobierającego od Państwa płacę, rentę lub emeryturę, gdy może uskuteczniać odnośne operacje za pośrednictwem agencji pocztowej w miasteczku lub wiosce, będącej jego siedzibą, skąd nie potrzebuje wędrować do kasy skarbowej, położonej zwykle w dalszej okolicy.

Krótko mówiąc, **możliwość podejścia z aparatem kasowości na całym obszarze państwa jaknajbliżej do każdego obywatela zapewnia głównie, a poniekąd wyłącznie poczta i ta okoliczność najbardziej decyduje o użyteczności kasy pocztowej i jej przewadze w interesach publicznych.**

Patrząc na to, jak dziś administracja różnych działów służby państwowej coraz więcej i częściej ucieka się do pośrednictwa urzędów pocztowych przy wpłatach i wypłatach różnych opłat, należności, rent, emerytur i t. p., przewidzieć można, że niezbyt odległą jest już chwila, w której urzędy względnie kasy skarbowe lub podatkowe, w zakresie czynności płatniczych staną się zbędne i ogranicza się wyłącznie do wymiaru, ewidencji i egzekutywy w dziedzinie podatków, opłat oraz

różnych należności skarbowych lub innych państwowych.

Należy zważyć poważnie, czy Państwo nowoczesne stać dziś — szczególnie wśród trudności budżetowych — na taką rozrzutność, by wobec gęstości kas pocztowych utrzymywało obok nich jeszcze osobną organizację płatniczą kas skarbowych?

Wspomniany skromny naczelnik poczty prowincjonalnej, rozmyślając nad doniosłością kasowości, ogarniał rzecz tę — przyzna chyba każdy bezstronny obserwator — z szerokiego horyzontu i wcale przewidująco.

Rzuciwszy okiem wstecz, na genezę i rozwój urządzeń pocztowych, widzimy jak poczta, powołana zrazu wyłącznie dla interesów komunikacji, już z chwilą podjęcia się przewozu przekazów pocztowych — zmuszona jest zatroszczyć się specjalnie o swoją organizację kasową w tym kierunku, by jaknajbardziej w swym aparacie ograniczać przewóz gotówki obrotowej, względnie środków płatniczych, a zastąpić to urządzeniami rozrachunkowemi lub przelewami. Im bardziej postępuje rozwój życia gospodarczego, tem mniejszą staje się potrzeba przesyłania pieniędzy w paczkach i listach, bo uskutecznia się to łatwiej, taniej i bezpieczniej zapomocą przekazów pocztowych.

Z czasem poczta przystępuje do ułatwienia obrotu pieniężnego zapomocą czeku pocztowego, wzorując się w tem na obrotach banków prywatnych, którym następnie czyni w tym zakresie coraz większą konkurencję. Z chwilą zaprowadzenia czeku pocztowego zaczyna się poczta już istotnie ubankawiać.

Aparat obrotu czekowego pozwala potem poczcie na twórcze organizowanie lub przejmowanie różnych operacyj płatniczych: jak wpłat i wypłat w zastępstwie kas skarbowych, zbieranie oszczędności, akwizycję ubezpieczeń, wypłatę rent, ubezpieczeń społecznych, inkaso weksli, wymianę walut zagranicznych, zbieranie w szerszej mierze prenumeraty na czasopisma w interesie prasy, rozwój zleceń pocztowych i t. p.

Na tej drodze rośnie i pęcznieje kasowość pocztowa. Zarazem komplikuje się coraz bardziej jej centralna organizacja rozrachunkowa, wymagająca ze względu na ważność obrotu kapitałów społecznych i państwowych szczególnej pieczy ze strony zwierzchniczych i kontrolnych czynników państwowego gospodarstwa finansowego.

Pomijamy tu analizę tej ostatniej sprawy, albowiem organizacja centralnego aparatu kasowości i rachunkowości pocztowej, względnie u nas także Pocztowej Kasy Oszczędności, (w niektórych państwach bowiem, jak n. p. w Niemczech obrót czekowy podlega bezpośrednio naczelnej władzy pocztowej), jest zagadnieniem wchodzącem raczej w zakres spraw polityki skarbowej niż administracji pocztowej. Sprawa ta, ciekawa z wielu względów, wymagałaby zresztą osobnego i wyczerpującego omówienia, jakoteż i oświetlenia z różnych stron, coby przekraczało ramy niniejszego artykułu. Nadmienia się tu jedynie, że zagadnienia organizacyjne centralnego aparatu rachunkowości pocztowej jak również P. K. O. są u nas dotychczas rozwiązywane pomyślnie tak z uwagi na interesy finansowe Państwa, jak i administracji. Przytem aparaty centralne obrotu kas pocztowych oraz Pocztowej Kasy Oszczędności czynne są bez jakichkolwiek wstrząsów i opóźnień, a rachunki, sprawozdania, zamknięcia i bilansy kasowe zawsze we właściwych terminach składane. Nawet bardzo trudne zorganizowanie rozrachunków międzynarodowych pocztowych i przekazów zagranicznych zostało w swoim czasie własnemi siłami zrobione i ciągle w dalszym rozwoju jest opracowywane bez uciekania się do pomocy zagranicznych specjalistów. Na tem polu cenną jest współpraca radców ministerjalnych Michała Schneidra i Walentego Forysia.

Z powyższych okoliczności nie wynika jednak wcale, iżby można na przyszłość rezygnować z doświadczeń i postępu zagranicy w dziedzinie rachunkowości i kasowości pocztowej.

Należy zaznaczyć, iż dotychczasowy postęp nasz w tej dziedzinie wywodzi się szczególnie z wzorów belgijskich i angielskich.

Wspomniany francuski uczony Dr. Poudou radzi wszystkim zarządom pocztowym świata, aby z uwagi na przyswajanie sobie przez pocztę czynności bankowych zawczasu wnikały we wszelkie tajniki i postępy wiedzy bankowej — w interesie swego własnego postępu.

Z faktu wyżej wspomnianego, że u nas kasowość i rachunkowość pocztowa została zawczasu zastosowana do potrzeb obrotu czekowego, w dalszej konsekwencji wynika między innemi to obecnie, iż **skomercjalizowanie poczty u nas nie napotka pod względem buchalteryjnym na poważne przeszkody lub trudności tego** rodzaju, na jakie napotkało np. w Niemczech. Tamtejszy zarząd bowiem nie zdołał zawczasu zreformować przestarzałego systemu kameralistycznej rachunkowości pocztowej, a gdy w r. 1924 zaszła potrzeba przekształcenia poczty na przedsiębiorstwo państwowe, okazało się zarzucenie doraźne tego przestarzałego systemu niemal niemożliwością. — Jest o tem mowa w pracy niemieckiego specjalisty, radcy ministerjalnego **Gebbe'go** pod tytułem **„Das Wesen deh Bilanz und der Kaufmaennischen Buchführung und die Aufstellung der Bilanzen bei der deutschen Reichspost“.** (Decker's Verlag Berlin Wg.).

Z powyższych przedstawień i wywodów wynika, że usprawnienie kasowości pocztowej przeważnie postępuje w parze z rozwojem i ulepszeniami rachunkowości, a ta ostatnia rzecz zależy wiele od umiejętności względnie od właściwego wzorowania się na bankowości i buchalterji nowoczesnej. W tym zakresie przodują urządzenia bankowości i buchalterji amerykańskiej, angielskiej i belgijskiej, również wiele można skorzystać ze zdobyczy buchalterji włoskiej. W te strony zatem przedewszystkiem należy się nam zwracać po wzory i kształcenie się dalsze, jeśli chodzi o ulepszenie, lub o postęp kasowości i rachunkowości pocztowej. Tam powinniśmy kierować naszych młodych specjalistów na naukę, jeśli nie mamy utknąć na dotychczasowych wynikach pracy organizacyjnej w omawianej dziedzinie.

Laik, względnie obywatel o przeciętnej inteligencji, tracący czas na zdobywanie kolejno wśród jednej i tej samej operacji różnych cedułek i podpisów w kiepsko zorganizowanej kasie, odczuwa na własnej skórze, że tam jest coś wewnątrz nie w porządku, nie zdaje sobie jednak sprawy z tego, gdzie właściwie tkwi przyczyna tego lub wady. Nie jest on atoli świadom tego, po jakich trudnych lub specjalnych drogach i ile wysiłków wymaga organizacja albo też reforma kasowości i rachunkowości, jeśli sprawa ta jest niewłaściwie od podstaw traktowana lub też oparta na przestarzałych systemach. Nieraz napozór drobna reforma w wielkiej bądź szeroko ujętej instytucji kasowej lub bankowej, np. zmiana tekstu, lub formatu czeku, blankietu czy druku, stosowanego codziennie w obrocie z klijentelą w setkach egzemplarzy, wymaga osobnych studjów i przygotowań przez specjalistów rzeczoznawców, aby, przedsiębiorąc niewłaściwą zmianę, nie narazić instytucji na wzmożenie wydatków na personel lub też inne bezpośrednie straty, nie mówiąc już o niezadowoleniu klijenteli.

Niedaleko szukając, wskazać można pozytywnie na pomyślne wyniki, osiągnięte przez odrzucenie w pocztowej kasowości w ciągu lat ostatnich jednego, uznanego zrazu za niezbędny instrument, tak zwanego „dziennego wykazu stanu kasy“ — który służył do stwierdzania szczegółowego wpłat i wypłat codziennych ze wszystkich działów urzędu pocztowego. Zapomocą odpowiedniego zespolenia kolumn tego wykazu z rubrykami rachunku miesięcznego udało się wreszcie pozbyć się tego wykazu, upraszczając w ten sposób pracę w każdym urzędzie pocztowym, ułatwiając zarazem kontrolę. Przygotowanie tej pozornie małej, istotnie jednak niebłahej reformy, wymagało poważnego namysłu oraz pracy znawców z różnych stron. Nie należy tracić z oka przytem, iż reformy w tej dziedzinie wymagają zmiany druków urzędowych w nakładach nieraz wielotysięcznych i kosztownych, których przygotowanie potrzebuje też właściwego obmyślenia i czasu.

Oddawna odczuwają urzędy pocztowe dolegliwości z powodu istnienia kilku dziennych wykazów wpłat i wypłat P. K. O., dostosowanych z osobna do wymogów aparatu centrali, a z osobna do poszczególnych oddziałów prowincjonalnych tej instytucji i domagają się zunifikowania owych wykazów. Z pozorów sądząc, zdawałoby się, że reforma taka, w której chodzi istotnie o zastąpienie kilku wykazów dziennych jednym wspólnym, jest rzeczą prostą i nie wymaga znacznych zachodów. Chodzi w tym wypadku przedewszystkiem o to, aby urzędnik pocztowy, przyjmujący wpłaty na konta klijentów w różnych oddziałach P. K. O., a więc np. w Krakowie, Poznaniu lub Katowicach, mógł je wpisywać w jeden wykaz, nie zaś w kilka różnych, co opóźnia i utrudnia manipulację w urzędach pocztowych. Reforma w tej mierze jednak, jeżeli się wniknie w szczegóły i okoliczności, napotyka na poważne trudności i zastrzeżenia, szczególnie z uwagi na zmiany w ustrojach central dotyczących oraz ze względu na stosunki i warunki komunikacyjne. Reforma ta, której wyczerpujące oświetlenie wymagałoby osobnego referatu, jest już przestudjowana we wszystkich kierunkach i przygotowana zwolna przez Dyrekcję P. K. O.

Sprawy takie z natury rzeczy nie mogą być dorywczo traktowane, a wymagają wszechstronnego przygotowania i ostrożności także pod względem kontroli.

W tego rodzaju reformach bowiem niemałą rolę gra troska o zapewnienie dobrej kontroli. W tym ostatnim kierunku zaś osiąga się czasem cel bez trudnych zabiegów, stosując pomysłowo proste metody lub środki, nieraz jednak sprawa

kontroli okazuje się tak skomplikowaną i tak kosztowną, że wymaga specjalnych zarządzeń.

Przechodząc pozatem do porządku nad trudnościami organizacji kasowości i rachunkowości pocztowej, których zwalczanie zależy przedewszystkiem od należytego przygotowania i celowej pracy naczelnych czynników organizatorskich, pragniemy wskazać jeszcze na ogólne zadania kasowości w łączności z rachunkowością pocztową, a w związku z tem podnieść wytyczne organizacji całokształtu tej sprawy.

Należy ją rozważyć jeszcze zatem z uwagi:

1) na interes ogólny państwowy oraz polityki skarbowej;

2) na interesy społeczno-gospodarcze;

3) pod względem zadania administracji pocztowej nad usprawnieniem komunikacji i

4) pod względem kontroli.

Do 1. Rządy państw nowoczesnych, w szczególności zarządy ich finansów, po wojnie światowej, przeszedłszy ciężką drogę i szkołę doświadczeń wskutek przewrotów lub przesileń walutowych i giełdowych, nauczyły się między innemi przykładać znaczną wagę do sprawy regulowania obrotów pieniężnych. Z tego względu musi Państwo nowoczesne trzymać regulowanie to niejako w swej dłoni, aby nie dopuścić do owładnięcia tą sprawą przez inne czynniki, a w szczególności ze sfer bankowych, albowiem banki i bankierzy mogą być tylko narzędziami Państwa w tym zakresie, a niedobrze się dzieje, jeśli te sfery zaczynają narzucać swą wolę miarodajnym czynnikom zwierzchności finansowej Państwa. W tej mierze, nie od rzeczy będzie wskazać ubocznie na ostatnie wstrząsy lub katastrofy walut zagranicą, gdzie banki niektóre — nie zdobyły sobie dobrej sławy!

Zarząd finansowy państwa decyduje przedewszystkiem o jakości i ilości środków płatniczych, a obrót niemi reguluje zapomocą swego własnego aparatu kasowego w porozumieniu z bankiem emisyjnym, przy współudziale banków i instytucyj kredytowych państwowych. Do tych u nas należą: Pocztowa Kasa Oszczędności, Bank Gospodarstwa Krajowego oraz Bank Rolny. Wszystkie te instytucje, o aparacie kasowym, rozwiniętym w sposób nowoczesny, powołane są do tego, by obrót środkami płatniczymi ułatwiać, a zarazem przestrzegać, aby w żadnej komórce ustrojów kasowych nie przetrzymywano nadmiernych zapasów gotówki, lecz kierowano ją do ognisk zbiorczych, względnie przedewszystkiem w te strony, gdzie tych zapasów wymagają publiczne interesy płatnicze. Równolegle z tem i instytucje kasowe i bankowe państwa obowiązane są wszelkiemi siłami współdziałać w tej mierze, aby obrót gotówką, o ile możności ograniczać zapomocą urządzeń przekazowych, przelewowych oraz rozrachunkowych, celem zapobiegania zbytecznemu zwiększaniu ilości środków płatniczych, co nieraz prowadzi pośrednio do **inflancji** tak bardzo szkodliwej pod względem społecznym.

Z powyższego wynikają konsekwentne wskazania i wnioski szczegółowe dla organizacji kasowości pocztowej, zwłaszcza w związku ze współpracą z Pocztową Kasą Oszczędności przy współudziale Banku Polskiego, który w obrocie żyrowym u nas pośredniczy między urzędami pocztowymi a P. K. O. i zaopatruje kasy pocztowe w środki płatnicze, stosownie do dyspozycji zasadniczych Ministerstwa Poczt i Telegrafów.

Powyższe wskazania tem wymowniej przemawiają i tem więcej stosują się do czynników organizatorskich kasowości pocztowej, im większą i częstszą mają urzędy pocztowe możność podchodzenia z usługami swemi do publiczności. Stąd też wynika obowiązek, aby jaknajprościej i w sposób jaknajbardziej ułatwiony dla klijenta były zorganizowane operacje kasowe i to tak przy wpłatach, jak wypłatach, niechętnie bowiem obywatel zwraca się do takiej kasy, gdzie czas traci na wyczekiwaniu lub gdzie napotyka szereg formalistycznych a zbędnych zachodów.

Zbyteczne jest osobno rozwodzić się nad tem, jak ważną sprawą jest normowanie i kontrola z góry zapasów gotówki w kasach pocztowych i z jak wysokiego nakazu polityki finansowej obowiązek ten wynika.

Do 2. Jeśli rozpatrujemy zagadnienie usprawnienia kasowości pocztowej pod kątem interesów społeczno - gospodarczych, to w ogólności należy mieć na oku ułatwienia w zakresie przedewszystkiem drobnych wpłat i wypłat, zwłaszcza przez agencje i pośrednictwa poczt., tudzież przez listonoszów wiejskich (obchodowych) pocztowych, aby w zakresie drobnego handlu, zbierania oszczędności, wypłat emerytur, rent inwalidzkich lub rent ubezpieczeń społecznych jaknajbardziej uprzystępnić publiczności prowincji wykorzystanie usług poczty. Wieśniak, który ma codzienną sposobność wpłacenia podatku lub należności skarbowej przez pocztę, zamówienia i sprowadzenia sobie przedmiotu potrzebnego mu do życia lub gospodarstwa, przy pomocy poczty lub też odłożenia uciułanego grosza na książeczkę P. K. O. nie będzie niepotrzebnie przechowywał u siebie pieniędzy w pończosze lub w garnku za piecem. Tą drogą zatem wpływa poczta poważnie na ożywienie życia gospodarczego, a poniekąd na zapobieganie **tezauryzacji** pieniądza, nader niepożądanej pod względem społecznym.

Wspomnieć należy, że nieco skomplikowana sprawa wymiany walut zagranicznych przy pomocy poczty, wśród ogólnych trudności walutowych lub giełdowych, może oddać życiu społecznemu oraz gospodarce walutowej cenne usługi. Podjęte narazie w tym zakresie przez P. K. O. skromne próby w kilku punktach kraju przy pomocy Zarządu poczt wypadły dość pomyślnie, zwłaszcza z uwagi na korzyści tej sfery ludności, dla której wymianę waluty w tym wypadku zorganizowano.

Do 3. Regulowanie obrotu pieniężnego w związku z operacjami własnemi kas pocztowych oraz jako zbiornic P. K. O. następnie łączność i zależność wzajemna tychże, nadto ich obrót żyrowy z P. K. O. przy pośrednictwie Banku Polskiego, wymagają jaknajsprawniejszego aparatu komunikacyjnego, to jest regularnego i szybkiego, pewnego oraz bezpiecznego przewozu przesyłek pocztowych. Rzecz ta zależy przedewszystkiem od sprawności aparatu i zasobu środków ruchu kolejowego, a w związku z tem od organizacji ambulansów pocztowo-kolejowych, dalej od organizacji przewozu poczty autobusami i stanu szos odnośnych, a w końcu od przewozu poczty końmi tam, gdzie przewozu autobusami nie da się urządzić. Wogóle wykonanie zasadniczego zadania administracji pocztowej, a mianowicie usprawnienie komunikacji pocztowej w każdym kierunku, ma duży wpływ na jej kasowość. Jeśli urząd pocztowy z powodu braków urządzenia odpowiednich kursów pocztowych, zapóźno otrzymuje przesyłki z zasiłkami kasowymi, to w następstwie tego zazwyczaj z opóźnieniem wypłaca się klijentowi przekaz pocztowy.

Kupiec na odległej prowincji, otrzymujący skutkiem niemożności zorganizowania sprawnej komunikacji pocztowej, z winy tejże zapóźno zawiadomienia z centrali P. K. O. o wpłatach dokonywanych na jego konto, nie może nieraz skutkiem tego rozwinąć należycie swych obrotów handlowych, konto jego zamiera a interes podupada.

Do 4. Obok należytego usprawnienia komunikacji wymaga kasowość pocztowa właściwie zorganizowanej kontroli i to tak kontroli zewnętrznej ze strony inspektorów administracji, jak i wewnętrznej przez kierowników i kontrolerów urzędów pocztowych, tudzież wzajemnej kontroli urzędników współpracujących w kasie.

Ponadto sprawa ta jest zależna wielce od celowego urządzenia kas lub oddziałów kasowych pod względem gospodarczym, a jeszcze bardziej od należytego zorganizowania pracy kasowej w parze z rachunkowością w szczególności od odpowiedniego doboru i układu instrumentów rachunkowych względnie kasowych, jak: druków, wykazów, tabel, dokumentów i dowodów kasowych, jakoteż celowych środków pomocniczych, jak: liczydeł, maszyn do rachowania i t. p.

Zagadnień kontroli dotykaliśmy już wyżej.

Tutaj z uwagi na doniosłość kontroli dodajemy jeszcze co następuje:

Organizujący kontrolę ma — jak wiadomo — obowiązek czynić to w związku z potrzebami danej instytucji, jakoteż bacząc troskliwie na cele, zadania i ustrój zasadniczy tejże. Kontrola dla samej kontroli, podobnie jak **„sztuka dla sztuki"** nie może się ostać. Z tego wynika, iż sposoby i środki kontroli w kasach pocztowych, przeciwne celowi komunikacyjnemu, to jest takie, któreby wpływały istotnie na opóźnienie transportu przesyłek lub wstrzymywały naturalny tok czynności kasowych, są nie na miejscu.

Organizator pocztowy, mnożący niepotrzebnie tam, gdzie kontrolę da się przeprowadzać w sposób przystępny i łatwy — pamiętniki lub zapiski kasowe, zaprowadzający zbędne dowody, ceduły, pieczęcie lub rozkładający kontrolę wzajemną na zbyt wiele rąk, osiąga wątpliwe wyniki ogólne, albowiem na tej drodze zatraca się **sprężystość kontroli.** Przytem wpływa się w ten sposób na zbytnie obciążenie personelu pracą, a nawet pośrednio powoduje się mnożenie etatów. Tymczasem wydatki na kontrolę winny postępować w parze z jej celowością i użytecznością, oraz odpowiadać zasadzie oszczędności.

Ważniejszą sprawą niż chwytanie się nadzwyczajnych środków kontroli w kasowości jest z jednej strony **zaprowadzanie sposobów lub środków zwykłych zapobiegających nadużyciom,** jakoteż zapewniających ciągłość kontroli wewnętrznej, z drugiej zaś strony **stosowanie zarządzeń podniecających sumienność i pilność personelu w postaci pochwał, nagród i dodatków kasowych.**

Nadzwyczajne środki lub metody kontroli zaprowadza się zwyczajnie dopiero tam, gdzie ona już szwankuje z powodu niesumienności i niedbalstwa personelu, a więc tam, gdzie trzeba zarazem stosować środki dyscyplinarne. Stwierdzić należy, że największą ilość nadużyć kasowych na poczcie powstaje skutkiem zaniedbywania zwyczajnej codziennej wzajemnej kontroli, bądź też z powodu braków lub przerw w nadzorze ze strony kierowniczych czynników.

Jak z jednej strony należy przestrzegać ciągłości i stałości kontroli kasowej wewnątrz urzędu, tak z drugiej strony trzeba baczyć, aby kontrola ze strony zwierzchności, względnie przez delegatów tejże (inspektorów pocztowych) bywała nagłą i pod każdym względem niespodziewaną, a przytem o ile możności jaknajczęstszą i nieperjodyczną.

. . . .

Na tle wywodów, wskazań i uwag, odnoszących się do ważności i usprawnienia kasowości w łączności z buchalterją pocztową, widzi się, że sprawa ta wpływa też poważnie na efekt jej całokształtu pod względem budżetowym.

Niedostateczna lub licha organizacja tej dziedziny powoduje bowiem niepotrzebne wydatki personalne, jak również i rzeczowe na zbyteczne księgi, druki dokumenty kasowe i t. p. Natomiast ulepszanie i usprawnianie aparatu omawianej dziedziny, zapobiega marnotrawstwu sił, niesie korzyści poważne dla gospodarstwa finansowego Państwa i zaoszczędza mu wydatków, a prócz tego wpływa dodatnio — może nieuchwytnie dla pojedyńczego oka — jednak szeroko w najrozmaitszych kierunkach — na poprawę ogólnych stosunków społecznych i gospodarczych.

Wniknąwszy w powyższą sprawę, nie da się chyba zaprzeczyć, że nie należy żałować pieniędzy na oględne inwestycje, ulepszenia lub nagrody kasowe, albowiem opłacają się takie wydatki sowicie, a kultura ogólna na nich zawsze tylko zyskać może!

Likwidacja Telegr. Indo - Europej.

Istniejąca od lat 64 linja telegrafu Indo-Europejskiego, utrzymywana przez prywatne towarzystwo angielskie „Eastern" i przechodząca przez Polskę, z dn. 1 marca r. b. została zamknięta. Cały majątek towarzystwa, składający się z linji telegraficznej o 6 przewodnikach nadpowietrznych w dobrym stanie, centralna stacja telegrafu w Warszawie, mieszcząca się w gmachu Ministerjum Spraw Zagranicznych, w sąsiedztwie z głównym urzędem telegrafu przy ul. Fredry, oraz techniczne stacje kontrolne i inne urządzenia techniczne przechodzą na własność Rządu Polskiego na mocy umowy, zawartej przez Towarzystwo „Eastern" z Ministerstwem Poczt i Telegrafów.

Przyczyną zamknięcia linji stał się radjo - telegraf, który jest tańszy niż komunikacja telegraficzna drutowa lub kablowa. Wskutek tego linja ta dawała swym akcjonarjuszom znaczne deficyty i eksploatacja jej nieopłacała się, co zmusiło właścicieli do zrzeczenia się koncesji.

Obsługa centralnej stacji telegraficznej w Warszawie składała się z pracowników polskich, znających język angielski. Personel ten obecnie został zwolniony z pewnem odszkodowaniem.

J. Lisiakowski.

Uproszczenie manipulacji zleceniowej

Zlecenia pocztowe, przy obecnym sposobie załatwiania, zabierają urzędom pocztowym zbyt dużo czasu.

Znaczną część pracy przy zleceniach wykonywa się, zdaniem mojem, zupełnie niepotrzebnie. Do takiej niepotrzebnej pracy zaliczam:

1) zapisywanie zleceń do księgi oddawczej,

2) pisanie zawiadomień dla dłużników na druku Nr. 81,

3) potrącanie 50 groszowej opłaty manipulacyjnej i naklejanie jej znaczkami pocztowemi w księdze oddawczej,

4) załączanie do weksli wykazów zleceniowych i wszystkie czynności związane z tymi wykazami.

Książkę oddawczą i wykaz zleceniowy może zastąpić całkowicie wydany niedawno spis dokumentów wierzytelnościowych po uzupełnieniu go jedną jeszcze rubryką, w której nadawca podawałby wskazówkę, czy weksel ma być zaprotestowany, czy też nie. Za wyjątkiem wspomnianej rubryki rzeczony spis obejmuje wszystkie dane, jakie pisze się w książce oddawczej oraz wykazie zleceniowym—a zatem po wspomnianem uzupełnieniu tego spisu i zastosowaniu go do każdego listu zleceniowego, bez względu na to, czy zawiera jeden lub parę weksli, — książka oddawcza i wykaz zleceniowy będą zupełnie zbyteczne. Użyte w ten sposób spisy dokumentów wierzytelnościowych, numerowane przez urzędy oddawcze kolejno w prawym górnym rogu i broszurowane za każdy miesiąc oddzielnie — stanowiłyby obecną księgę oddawczą.

Imię, nazwisko i adres nadawcy:

....

....

....

Nr. bieżący..............

S P I S

dokumentów wierzytelnościowych

Do listu zleceniowego Nr...............

Dzień nadejścia

Wypełnia nadawca						Wypełnia urząd pocztowy							
Nr. porządk.	Nazwisko i imię dłużnika	Kwota zlecenia		Termin płatności	Protestować l. b nie protestować	Przedstawiono do zapłaty dnia	Koszta protestu lub 1/2 protestu		Kwotę zlecenia przekazano		Zlecenie zwróccno (dosłano)		
		zł.	gr.				zł.	gr.	Dnia	Nr. przekazu lub konta czekowego P.K.O.	Dnia	Za Nr.	Dokąd
1	2	3		4	5	6	7		8	9	10	11	12

Uwaga: 1) Nadawca wpisuje w lewym rogu imię, nazwisko i swój adres oraz wypełnia rubryki od 1 do 5 włącznie.
2) Do każdego wekslu należy dołączyć przekaz zleceniowy, cena którego wynosi 55 groszy.

Wszak chodzi nam tylko o to, ażeby w urzędach oddawczych pozostawał ślad i bliższe szczegóły o każdym nadeszłym liście zleceniowym i przesłanych w nim wekslach. Skoro więc te wszystkie potrzebne nam szczegóły możemy mieć w jednym spisie, pozostającym w urzędzie oddawczym, to pocóż te same szczegóły zapisywać jeszcze i magazynować w książkach oddawczych i wykazach zleceniohwyc, wykonywać w nich cały szereg różnych notatek, układać, sprawdzać, kleić i t. p.

Zastanawiam się często nad tem, poco się to wszystko robi i nie mogę znaleźć żadnej innnej potrzeby, ani celowości, jak tylko chyba to, aby z tej pracy pozostało więcej makulatury.

Zamiast wykazu zleceniowego, który, jak to wyżej wykazałem, jest zupełnie zbyteczny, proponowałbym przedłużenie obecnego przekazu zleceniowego o 1/3 jego długości, która to część stanowiłaby zawiadomienie dla dłużnika (obecny druk Nr. 81). (Tab. III).

Zawiadomienia te wypełnialiby nadawcy wraz z przyległym przekazem, zaś urzędy pocztowe oddawcze, po oddzieleniu ich od przekazu, ostemplowaniu i oznaczeniu numerem kolejnym dotyczącego spisu, — wysyłaliby je dłużnikom. Byłyby one o wiele dogodniejsze i praktyczniejsze, aniżeli obecne świstki.

Praktykowane obecnie pisanie przez listonoszy protestów na wykazach zleceniowych jest również niewygodne, wskutek braku miejsca i odpowiedniego nadruku na tych wykazach. Po zniesieniu wykazów zleceniowych czynności powyższe wykonywaliby listonosze na odwrotnej stronie spisów dokumentów wierzytelnościowych, gdzie należałoby zrobić odpowiedni nadruk, by listonosz nie potrzebował pisać całej treści protestu. (Tab. II)

Pozostaje jeszcze sprawa potrącania opłaty manipulacyjnej i zarachowywania jej za pomocą klejenia znaczków pocztowych. Czynność to jest dla urzędów dosyć kłopotliwa i narażająca je na częste omyłki. Należałoby więc pozbyć się jej. Uniknąć tej czynności możnaby bardzo łatwo i prosto, a mianowicie — podnieść cenę przekazów zleceniowych o 50 groszy. Byłaby wtedy ta tylko różnica, że tą

opłatę manipulacyjną w postaci zwiększonej ceny blankietu przekazowego, uiszczałby nadawca zaraz przy nadaniu listu zleceniowego, a nie, jak dotychczas, przy odbiorze sumy wekslowej, lub zwróconego czy też zaprotestowanego weksla. Przy zastosowaniu tego sposobu do każdego wekslu musiałby być dołączony przekaz zleceniowy, nawet i wtedy, gdy nadawca załączałby blankiet czekowy P. K. O.

Do Nr. porządk. spisu	Miejsce dla	
	dokonania protestu	innych uwag
1	Dnia .... 193 ..... r. dokonałem protestu w lokalu przemysłowym (mieszkaniu) p. .... przy ulicy .... Nr. ...... mieszk. ...... Dłużnik .... Zawiadomienie pozostawiłem N.N.	
2	"	
3	"	
4	"	
5	"	

W tym ostatnim wypadku przekaz zleceniowy, jako nie użyty do przesłania sumy wekslowej, byłby pozostawiany w urzędzie oddawczym, jako dowód uiszczenia przez nadawcę należności manipulacyjnej.

W końcu nadmienić jeszcze muszę o istniejącym obecnie obowiązku dwukrotnego przedstawiania dłużnika weksla do zapłaty, t. j. w pierwszym i drugim dniu płatności. Ponieważ w pierwszym dniu żaden dłużnik weksla nigdy nie wykupuje, gdyż wie, że weksel ten będzie mu przedstawiony w dniu następnym, przeto przedstawianie weksli do zapłaty w pierwszym dniu ich płatności jest tylko bezcelowem marnowaniem czasu przez listonoszy. Pożądanem byłoby zatem zniesienie obowiązku przedstawienia weksli do zapłaty w pierwszym dniu płatności. Jeżeli znajdzie się jeden z tysiąca taki dłużnik, który na podstawie otrzymanego zawiadomienia zechce wykupić swój weksel w pierwszym dniu jego płatności względnie wcześniej, to może to uskutecznić osobiście w urzędzie pocztowym.

Zastosowanie projektowanej wyżej manipulacji zleceniowej zmniejszyłoby prawie o połowę wykonywaną obecnie pracę tego działu, uprościłoby ją i ułatwiłoby w wysokim stopniu jej kontrolę.

Skontrolowanie bowiem tego działu, przy obecnym systemie jego prowadzenia, wymaga jednoczesnego sprawdzania książki oddawczej oraz wykazów zleceniowych, zeszytych wraz z kopertami i spisami dokumentów wierzytelnościowych, co razem stanowi całą kupę papierów, w której trzeba się cierpliwie grzebać i szukać każdego szczegółu w innym papierku. Przy projektowanym zaś systemie kontrola byłaby o wiele łatwiejsza, gdyż polegałaby głównie na sprawdzeniu jednego tylko zeszytu spisów dokumentów wierzytelnościowych, w którym to zeszycie mielibyśmy prawie wszystkie dane.

Oprócz wydatnego zmniejszenia pracy, uproszczenia jej i ułatwienia kontroli, projektowany system przyniósłby poważne oszczędności w wydatkach na druki, które przy tym systemie byłyby wyłączone z użycia.

Jan Wróblewski.

JESZCZE O DRUKACH

Popierając w zupełności uwagi kol. W. Zajączkowskiego, w sprawie nowego „Ogólnego rachunku miesięcznego", uważam za stosowne powtórzyć ustęp z mego artykułu p. t. „W sprawie druków pocztowych", zamieszczonego w Nr. 18 „Poczty" z dnia 10 października 1930 r.

„Ogólny rachunek miesięczny winien posiadać wydrukowane wszystkie nagłówki i linje pionowe; po pierwszej i drugiej dekadzie, rachunek ten mógłby mieć grubą linję poziomą i jedną pozycję wolną, dla zsumowania całej dekady, na wzór rachunku miesięcznego P. K. O. To samo dotyczy głównego wykazu opłat (druk 96)".

Nowy „Ogólny rachunek miesięczny" jest cokolwiek lepszy od druku dawnego nakładu, jednak, mimo to, pozostawia jeszcze wiele do życzenia, choćby z tego względu, że nie posiada wydrukowanego spisu załączników, przynajmniej tych, które przedstawia najmniejszy urząd pocztowy. Zapowiedzianych ulepszeń, tak bardzo pożądanych przy żmudnem zestawianiu „Ogólnego rachunku miesięcznego" — w czasie nawału pracy, jaki ma miejsce w ostatnim, pierwszym i drugim dniu każdego miesiąca — niestety, nie widzimy.

Ja, osobiście, oprócz nowego „Ogólnego rachunku miesięcznego", za uproszczenie pracy nie uważam również nowego sumarjusza, z jego omyłkami w 18 i 26-ej rubryce, gdzie zamiast słów „z tego otwarto" — winno być „z tego własnych".

E. MALEC.

Nr. .... Zawiadomienie o wekslu
Dla p. .... Nr. .... nadszedł
ulica .... zł. .... gr., który będzie przedstawiony
weksel na .... 193 ..... r. jako terminie płatności.
do zapłaty w dniu ....
Urząd pocztowy ....

ODCINEK
Dzień wpłaty
zł gr
Uwagi nadawcy co do zaksiążkowania.
Imię, nazwisko i adres nadawcy:
Kwota zlecenia
.... zł ...... gr

PRZEKAZ ZLECENIOWY
NA .... zł .... gr
(złote słownie)
zł gr
ADRESAT ....
MIEJSCOWOŚĆ: ....
ULICA, NUMER DOMU: ....
POCZTA: ....
Nr. NADAWCZY:
Dzień wpłaty:
PIECZĘĆ OKRĘGOWA:
PODPIS URZĘDNIKA:

OPŁACONO GOTÓWKĄ
.... zł ...... gr
Dzień wpłaty

Zmiana taryfy pocztowej

Jak dowiadujemy się, z dniem 10-go października zacznie obowiązywać zmieniona taryfa pocztowa. Zmiana wprowadza zwyżkę niektórych opłat pocztowych i telefonicznych...

Okiem wyobraźni widzę już jak ci i owi z pośród czytających te słowa kolegów robią gest zdziwienia, jak między sobą wymieniają zdania:

— Zwyżka taryfy pocztowej, kiedy kraj ugina się pod ciężarem kryzysu gospodarczego, kiedy nam, pracownikom poczty, zmniejszono pobory, kiedy liczba bezrobotnych wzrosła do wielu tysięcy i wzrasta jeszcze ciągle?

— Tak, koledzy! Właśnie dlatego. Właśnie dlatego że kryzys, właśnie dlatego, że wśród bezrobotnych pracowników mięśni i umysłu coraz większa zakrada się nędza.

Kiedy znaczna część obywateli dotknięta została najcięższą pochodną kryzysu, utratą podstaw egzystencji — brakiem pracy, kiedy w obliczu zbliżającej się zimy głodna i z chłodu drżąca wyciąga wielotysięczną rękę o pomoc do Państwa, Państwo musi znaleźć sposoby i środki, aby nieść pomoc bezrobotnym.

Jednym z tych sposobów jest podwyższenie taryfy pocztowej.

Za wyjątkiem trzech tylko rodzajów przesyłek pocztowych, gdzie część dochodu z podwyższonej taryfy wpłynie na dobro Zarządu Pocztowego, **cała pozostała podwyżka opłat pocztowych i telefonicznych będzie przekazywana na akcję pomocy bezrobotnym.**

Umiejcie to wytłumaczyć tym, którzy przy okienkach pocztowych być może sarkać będą na to zarządzenie.

Umiejcie im wytłumaczyć, że kiedy Wy na rachunek społeczności polskiej składacie ofiarę dziesiątków i setek — złotych, niech i oni złożą ofiarę kilkunastu... groszy.

* * *

Nowa taryfa wprowadza następujące podwyższenie opłat:

a) **na rzecz Zarządu Pocztowego:**	
listów o	5 gr.
kart pocztowych o	5 gr.
za polecenie o	10 gr.
b) **na fundusz pomocy bezrobotnym:**	
listów o	5 gr.
kart pocztowych o	5 gr.
druków o	5 gr.
za polecenie o	5 gr.
paczek do 5 kg. o	5 gr.
paczek do 10 kg. o	10 gr.
paczek do 15 kg. o	15 gr.
paczek do 20 kg. o	20 gr.
za doręczenie pieniędzy:	
do 100 zł. o	5 gr.
do 500 zł. o	10 gr.
do 1000 zł. o	25 gr.
do 2000 zł. o	50 gr.
listów wartościowych:	
do 100 zł. o	5 gr.
do 1000 zł. o	10 gr.
do 5000 zł. o	25 gr.
ponad 5000 zł. o	50 gr.
Opłaty telefoniczne	
aparat główny w grupie I o	50 gr.
aparat główny w grupie II i III o	100 gr.
aparat główny w grupie IV i V o	150 gr.
aparat dodatkowy w grupie I i II o	50 gr.
aparat dodatk. w grupie III, IV i V o	100 gr.

Zmiana taryfy telefonicznej obowiązuje od 1-go listopada b. r.

J. St.

Nadużycia

Tyle już razy pisało się w „Poczcie" o nadużyciach pocztowych, a mimo to, sprawa ta, jak dotąd, nie traci na aktualności. Nadużycia mają miejsce to tu to tam, nawet u moich sąsiadów. Wynika więc, że albo jesteśmy złymi pedagogami, albo że sprawa ma głębsze podłoże i dlatego z nadużyciami uporać się nam będzie trudno.

Analizując te sprawy, doszedłem do przekonania, że omawiana sprawa ma podłoże bardzo subtelne, tkwiące w zasadach samego wychowania i dlatego nasze szczere wysiłki niewiele mogą zdziałać, bo charakterów ludzkich przerobić nie jesteśmy w stanie. Mimo to, będziemy te sprawy poruszać stale.

Życie ludzkie — to brutalna walka o byt, i, mojem zdaniem, trzeba charaktery ludzkie do tej walki odpowiednio przygotowywać, czego u nas, niestety, zupełnie się nie czyni lub czyni się zbyt powierzchownie.

Ot, jakiś kol. Iks z Koziej Wólki w ciągu kilku lat pracował uczciwie, a naraz „pożyczył" sobie z kasy rządowej pewną sumę pieniędzy, na to wpadł inspektor i kol. Iks stracił posadę, co w dzisiejszych warunkach równa się śmierci głodowej.

Co to znaczy? Badajmy te sprawy po ludzku, bo wszyscy jesteśmy tylko ludźmi, obarczonymi, w dodatku grzechem pierworodnym. To znaczy, że kol. Iks z Koziej Wólki miał słaby charakter, spaczone pojęcie o etyce cywilnej i jako nieodpowiednio przygotowany do walki życiowej — przegrał ją, na swoją niekorzyść. Przecież „pożyczając" pieniądze z kasy rządowej, które mu były potrzebne, bo żyjemy w warunkach bardzo ciężkich, a które mógł sobie pożyczyć gdzieś, w legalny sposób — on nie zdawał sobie sprawy, że popełnił nadużycie, a nadużycie stało się faktem dokonanym i przypieczętowało jego karjerę służbową. Zgubił go, więc, słaby charakter. Z tego wynika, że najcenniejszą rzeczą dla człowieka — to jego charakter. Człowiek bez charakteru — to żałosna postać, zgóry skazana na niepowodzenia.

Nasze charaktery czerpią siły moralne z dwóch etyk, czyli nauk, jak należy żyć i postępować: religijnej i cywilnej.

Eetyka religijna, która stanowi podstawę naszego wychowania, mówi: „Nie kradnij", ale mówi również, że wina może być odpuszczona przez spowiedź i szczerą skruchę, czyli jest zaprzeczeniem etyki cywilnej.

Etyka cywilna, natomiast, na której opierają swe wyroki sądy i komisje dyscyplinarne, mówi również: „Nie kradnij", ale darowania winy nie przewiduje i tu, właśnie, tkwi tragedja tych, których wykoleiło życie. Bo czy kto zna wypadek, aby sąd darował kradzież złodziejowi, któremu wina została udowodniona? Nigdy!

Etyka religijna odwraca uwagę szerokich warstw ludności od „marności tego świata", od tej brutalnej walki o byt, która ma i będzie mieć dla każdego z nas znaczenie zasadnicze, każe nam bujać w obłokach, ludziska to czynią bezwolnie, nie umieją stąpać po tym „padole łez" i dlatego spotyka ich rozczarowanie.

Bo co oni winni, że ich nie nauczono chodzić po ziemi? Przecież człowiek, który nalepia na list raz już użyty znaczek, nie zdaje sobie sprawy, że popełnia najzwyklejsze świństwo, za które powinien iść do więzienia. Przecież on wcale nie myśli, bo go rozsądnie myśleć nie nauczono... Tak samo człowiek, który „pożycza" pieniadze z kasy rządowej, wzgl. nie przekazuje należności pobraniowej lub zleceniowej, przeraziłby się bardzo, gdyby mu powiedzieć, że jest najzwyklejszym złodziejem grosza publicznego, powierzonego instytucji pocztowej. U nas wielu wogóle nie myśli, bo gdyby ludzie zaczęli rozsądnie myśleć, — nie byłoby tylu nadużyć.

Etyka cywilna jest nieubłagana: wziąłeś pieniądze publiczne, załamałeś prawo, jesteś złodziejem grosza publicznego i dlatego ponieś zasłużoną karę. Wówczas dopiero zaczynają się płacze i narzekania „nie myślałem, nie wiedziałem, że tego nie można", „nie zdawałem sobie sprawy" i t. d.

Trudno, trzeba myśleć!

E. MALEC

SIŁA

Ażeby nasze słuszne żądania były przez miarodajne czynniki wysłuchiwane i aby władze nasze uwzględniały te żądania, musimy przedstawiać siłę.

Naiwnym byłby ten, ktoby twierdził, że sama słuszność żądań wystarcza do uzyskania rzeczy pożądanych.

Dziesięć lat wytężonej pracy dla dobra Ojczyzny i Jej obywateli przekonały już chyba wszystkich Kolegów, że nie wystarczyły jako takie i wyłącznie jako takie, do uzyskania należnego nam miejsca w szeregach społeczeństwa. Sama ta praca widocznem jest nie wystarcza, pomimo, że obowiązki obywateli Państwa pocztowcy spełniali wzorowo i z ogromnem poświęceniem.

Znajdujemy się w tragicznej, bezprzykładnej nędzy. Nie wystarcza nam na wykarmienie naszych rodzin, gnębieni troską o dom chodzimy ciągle zaabsorbowani, jakby wybrnąć z nędzy. Długi, które smutna konieczość każe nam zaciągnąć stają się dla nas zmorą, czyniącą z nas coraz to mniej gorliwych do ponoszenia ofiar nawet na najgorętsze apele. Stajemy się coraz to więcej ludźmi bez praw wyrzuconymi za nawias społeczeństwa bez żadnej winy z naszej strony.

Należy z tego wybrnąć!

Otrząsnąć się należy z przygnębienia. Jest droga, którą potrafimy dojść do należnych nam praw!

Drogą tą jest silna organizacja, której każdy członek, jak karny żołnierz w polu, potrafi wypełnić swój obowiązek i niezachwianie wierzy, że zwycięstwo musi być jego udziałem.

Dlatego każdy pracownik poczty, telegrafu czy telefonów musi uważać za swój obowiązek należenie do organizacji i popieranie zamierzeń, wybranych przez siebie kolegów do kierowania ich sprawami.

Tylko dla dobra Ojczyzny i społeczeństwa wyjść może wysłuchanie i uwzględnienie naszych żądań, bo nigdy niewolnik, — czyli człowiek bez praw — nie potrafi kochać i nie rozumie słowa „Ojczyzna".

Skupić się należy pod wspólnym sztandarem organizacji, a wtedy, jako ludzie silni będziemy wysłuchiwani z większym respektem i przestaniemy być igraszką skrajnej nędzy.

Aleksander Ś.

NAJWIĘKSZY URZĄD POCZTOWY

Amerykanie lubią imponować innym narodom w każdej dziedzinie, szczególnie zaś gdy chodzi o wielkość lub szybkość danego przedmiotu.

Szczycą się, że mają największe i najwyższe domy, największe i najszybsze maszyny kolejowe, dlaczego nie mieliby posiadać i największego urzędu pocztowego na świecie.

I w rzeczywistości posiadają go, gdyż nowojorski główny urząd pocztowy jest naprawdę urzędem bardzo wielkim, o jakim my tu w Polsce może wyobrażenia należytego nie mamy. Już sam widok budynku jest imponujący, wygląd jego każe się domyślać pomieszczenia w niem raczej jakiegoś wielkiego muzeum, aniżeli urzędu pocztowego. Gmach generalnego urzędu pocztowego (General post office) leży u zbiegu ulic 8 Avenue i 33 Street.

Nazwa generalny nie oznacza wcale siedziby naczelnej władzy pocztowej Stanów Zjednoczonych A. P. nazwano go generalnym urzędem dlatego, gdyż jest największym urzędem pocztowym w kraju.

Zakres działania tego urzędu rozciąga się na N.-York City (Borough of Manhattan) i Borough of Bronx. Inne części N.-Yorku jak Brooklyn, Long Island, City, Richmond i t. d. posiadają osobne samoistne urzędy poczt.

Naczelnikiem generalnego urzędu jest poczmistrz (postmaster); ma on dwóch pomocników „assistant postmaster" i „acting assistant postmaster" oraz sekretarza i kasjera t. zw. „auditor" coś w rodzaju naczelnika oddziału rachunkowego.

Stan personelu wynosi 16.700 ludzi w tem 9.600 sekretarzy (clerks), 3.400 listonoszy (carriers), 1000 woźnych (labores), 600 maszynistów, szoferów i t. p. reszta zaś przypada na t. zw. zastępców (substitutes) zajętych w każdej z wyżej wymienionych grup.

Generalnemu urzędowi poczt. podporządkowanych jest 317 urzędów poczt bocznych, mianowicie 51 (classified stations) z obsadą urzędników zawodowych i 266 (contract stations) z obsadą kontraktowych.

Urzędy z obsadą urzędników zawodowych wykonują wszystkie czynności wchodzące w zakres urzędu pocztowego, podczas gdy urzędy z obsadą kontraktowych zajmują się tylko sprzedażą znaczków pocztowych, przyjmowaniem listów poleconych i t. p.

Jaki w tym urzędzie musi być nadzwyczajny ruch, świadczą następujące dane: dziennie zostaje przyjętych, przesortowanych i doręczonych listów zwykłych 15 miljonów, a listów poleconych 160.000. Waga wyrabianych dziennie gazet i druków wynosi 290 ton.

Znamienne są również następujące cyfry: dziennie w niedoręczalnych listach (dead lettres) znajduje zarząd przeciętnie 100 dolarów, rocznie ze sprzedaży niedoręczalnych paczek uzyskuje 45.000 dol. Codziennie około 80.000 przesyłek wpływa bez podanej ulicy a 36.000 zaopatruje się z urzędu rzeczywistym adresem.

Ogólny ruch generalnego urzędu poczt. obecnie jest tak wielki, jak całych Stanów Zjedn. A. P. przed 25 laty, dwa razy zaś tak wielki, jak obecnie całej Kanady.

Największym oddziałem tego urzędu jest oddział doręczeń (delivery division) jest tu zajętych 3000 listonoszy, 3600 sekretarzy, 280 woźnych i 1800 różnych zastępców.

W dzielnicy handlowo-bankowej „City" doręcza się przesyłki sześć razy dziennie, w mieszkaniowej (residential sections) cztery razy. Ilość dziennie doręczonych przesyłek wynosi około 5 miljonów.

Rozdział mających się doręczyć przesyłek odbywa się tu inaczej, aniżeli u nas. Każdy doręczyciel ma swoją fachownicę z tyloma przegródkami, ile znajduje się kamienic w jego rejonie, ułatwia to znacznie pracę listonoszowi przy rozdzielaniu materjału oraz przyczynia do wcześniejszego rozpoczęcia doręczania i jego ukończenia tembardziej, że amerykański listonosz nie chodzi po piętrach. W kamienicach wszędzie umieszczone są skrzynki na listy w klatce schodowej w parterze dla każdego z lokatorów osobne, do których listonosz składa korespondencję.

Zarząd poczt amerykańskich może zmusić każdego właściciela kamienicy do umieszczenia takich skrzynek, na co zezwala ustawa.

Również silny jest ruch w sortowni (division of foreign mails) wyrabia się tu dziennie około 4 miljonów listów zw. i kartek oraz 3 i pół miljona druków, gazet itp.

Wybieraniem listów ze skrzynek zajętych jest 400 ludzi.

W dzielnicy bankowo - handlowej wybiera się skrzynki 12 — 27 razy dziennie, w mieszkaniowej 7 — 12 a na przedmieściach 2—3 dziennie. Stempluje się datownikami maszynowymi, sortowanie zaś odbywa się w podobny sposób, jak u nas.

Paczek nadanych i nadeszłych przesuwa się dziennie przez ten urząd 75.000 sztuk. Nadchodzącą pocztę z zagranicy wyrabia się w osobnym oddziale (incoming foreign section).

Przeciętnie tygodniowo nadchodzi tu z zagranicy 4 miljonów listów zwykłych i kart, 3 milj. druków, 600.000 listów poleconych oraz 15.000 paczek. Dopłata za niedostatecznie opłacone przesyłki znalezione przy dekartowaniu wynosi tygodniowo 14.500 dol.

Następnym większym oddziałem jest oddział dla przesyłek poleconych (registry division). Pracuje tu przeszło 500 urzędników wyrabiając przeciętnie dziennie 160 tys. listów poleconych, nadanych i nadchodzących.

Do rozwożenia i przywożenia poczty służy 400 samochodów, których utrzymanie i naprawa odbywa się we własnych warsztatach, gdzie zajętych jest 700 ludzi.

W jakim duchu pracuje kierownictwo tak olbrzymiego urzędu i jak usiłuje ono uzyskać współpracę urzędników w udoskonaleniu ruchu, niech posłuży za dowód napis umieszczony w każdym lokalu urzędu o następującej treści:

URZĄD POCZTOWY, N.-YORK. N. Y.

Ten urząd jest handlową instytucją. Strony mają prawo żądać i muszą otrzymać szybką, skuteczną i uprzejmą usługę. Jeśli Pan uważa, że nasze metody lub zachowanie się mogą być ulepszone, pocztmistrze chcieliby usłyszeć to osobiście.

L. Siwiec.

Z życia związku

U. P. BIAŁA PODLASKA.

„W pierwszych dniach lutego 1930 roku z inicjatywy naczelnika miejscowego urzędu kol. Derkowskiego, powstało przy tutejszym urzędzie kółko kulturalno - oświatowe, celem którego było stworzenie własnej orkiestry strunnej oraz utworzenie bibljoteki, czytelni i t. p.

Po przezwyciężeniu trudności natury materjalnej kółko nabyło komplet instrumentów muzycznych, pulpity, nuty, oraz zaangażowało kapelmistrza - fachowca i rozpoczęto lekcje z kolegami, którzy mimo wyczerpującej pracy pocztowej zgłosili jednakże chęć przystąpienia do orkiestry.

Po kilkunasto miesięcznem szkoleniu zespołu wystąpiło kółko w dniu 6 maja 1931 r. z pierwszym koncertem publicznym w Białej Podlaskiej, drugi zaś koncert dano w dniu 7 czerwca r. b. w Janowie Podlaskim. Koncerty wypadły naogół bardzo dobrze biorąc pod uwagę krótki termin przygotowawczy, oraz to, że w zespole grają koledzy, którzy dawniej wogóle na żadnych instrumentach nie grywali. Następnie zespół był zaangażowany przez miejscowy zarząd Czerwonego Krzyża i przygrywał podczas loterji fantowej.

Obecnie posiadamy świetlicę dostatecznie urządzoną, radjo czterolampowe, różne gry towarzyskie i bibljotekę, która jest wprawdzie w stadjum zapoczątkowania, jednak liczy już ponad sto tomów książek.

Fundusze na powyższe cele były czerpane z miesięcznych dobrowolnych składek, bowiem każdy z kolegów opodatkował się w wysokości dwuch złotych miesięcznie, jak również z dobrowolnych ofiar i dochodów uzyskanych z koncertów.

Powstanie tak korzystnej dla ogółu pracowników placówki zawdzięczać możemy przedewszystkiem wybitnemu poparciu ze strony naczelnika urzędu kol. Derkowskiego, który wszelkiemi możliwemi środkami przyczynił się do powstania i rozwoju tej placówki.

Naczelnikowi urzędu kol. Derkowskiemu za inicjatywę i wybitną współpracę i tym wszystkim kolegom, którzy nie szczędzili trudów i materjalnego poparcia, przyczyniającego się do świetnego rozwoju naszego kółka pragniemy złożyć tą drogą najserdeczniejsze podziękowania".

CZORTKÓW.

W czerwcu b. r. żegnało tut. Koło Miejscowe swego długoletniego prezesa kol. Bielskiego Władysława, st. kontrolera pocztowego, przeniesionego w stan spoczynku.

Przemówienie pożegnalne wygłosił Naczelnik tut. Urzędu pocztowego, podnosząc prawy i nieskazitelny charakter b. Prezesa, który zaskarbił sobie sympatję, uznanie i szacunek całego personelu, poczem kol. Rosłanowski Bolesław wręczył imieniem członków Koła upominek w postaci srebrnej papierośnicy z wyrytym adresem pamiątkowym.

Kol. Bielski, wzruszony do głębi — dziękował serdecznie zebranym, zapewniając, że zachowa ich nazawsze w trwałej pamięci.

RADOM

W dniu 12 lipca 1931 r. o godz. 10.30 odbyło się Walne Doroczne Zebranie Członków Koła, które zagaił Prezes Koła miejscowego kol. Łabuda, witając przybyłych z Warszawy i Lublina:

Prezesa Zarządu Głównego posła kol. Stangreciaka,

Prezesa Zarządu Okręgowego Kazimierza Smolkę, jak również i Naczelników: Starzyńskiego z Końskich, Lisowskiego Stanisława ze Skarżyska-Kam. 1, Mroziewicza z Białobrzeg i Lisiewicza z Kozienic. oraz delegatów z okolicznych U. p. t. Na wniosek kolegi Łabudy zaproszono na Przewodniczącego Zebrania kol. Zygmunta Gawrońskiego, na asesorów kol. kol. Lisowskiego, Starzyńskiego i na sekretarzy: kol. kol. Marcinkowskiego i Mroziewicza.

Po odczytaniu i przyjęciu porządku dziennego, Prezes Koła kol. Łabuda złożył obszerne sprawozdanie z działalności ustępującego Zarządu, wykazując, że w ciągu kadencji załatwiono kilkanaście spraw z wynikiem pomyślnym dla członków i dla dobra organizacji.

Sprawozdanie kasowe złożył skarbnik Koła kol. Polakiewicz, poczem przewodniczący komisji rewizyjnej kol. Ludwik Dublas złożył sprawozdanie z przeprowadzonej rewizji ksiąg koła, stwierdzając, że gospodarka Zarządu była dobra i wzorowa. Na wniosek Komisji Rewizyjnej Koła uchwalono jednogłośnie co następuje:

„Walne Doroczne Zebranie Członków Miejscowego Koła w Radomiu, po wysłuchaniu sprawozdań Prezesa, Skarbnika, bibljotekarki i Komisji Rewizyjnej, udziela ustępującemu Zarządowi absolutorjum, wyrażając serdeczne podziękowanie wszystkim członkom Zarządu za oszczędną i racjonalną gospodarkę, oraz za poniesioną pracę i trudy przy organizowaniu uroczystości poświęcenia sztandaru Koła w dn. 12 kwietnia 1931 r., gdyż uroczystość ta wypadła naprawdę imponująco, w szczególności zaś zasługują na prawdziwe koleżeńskie podziękowanie koledzy: Jerski, Jędrzejewski, Łabuda i Polakiewicz.

W sprawie cofnięcia 15% dodatku do uposażenia, kol. Smolka, Prezes Zarządu Okręgowego, wspomniał o nierównomiernem traktowaniu pracowników państwowych, scharakteryzował pracę Zarządu Okręgowego w Lublinie, omówił sprawę udzielania urlopów wypoczynkowych, jakoteż zmniejszenie urlopów dla niższych funkcjonarjuszów, wskazując również konieczność należenia do Związku wszystkich pracowników, bez różnicy charakteru służbowego i solidaryzowania się z jego pracą. Równocześnie poruszył sprawę budowy domu letniskowego w Lipie, zachęcając wszystkich do opodatkowania się na rzecz wspomnianego domu w wysokości 50 gr. miesięcznie na przeciąg pewnego określonego czasu, aby tym sposobem w możliwie krótkim czasie zakończyć już rozpoczęte dzieło. Przemówienie Prezesa Zarządu Okręg. kol. Smolki przyjęto długotrwałemi oklaskami. Następnie zabrał głos Prezes Zarządu Głównego poseł kol. J. Stangreciak i w swem dłuższem przemówieniu zilustrował starania Związku, dotyczące przywrócenia 15% dodatku do uposażenia, wskazał, że w najbliższym czasie ukaże się pragmatyka dla pracowników pocztowych, jak również zaznaczył, że jeszcze w miesiącu lipcu pracownicy, którym przysługują szczeble, napewno je otrzymają wbrew pogłoskom, jakie szerzą niektóre dzienniki.

Przemówienie przyjęte było przez zebranych gorącemi oklaskami i po sprawozdaniu przyjęto przez aklamację następującą rezolucję: „Po wysłuchaniu przemówienia Prezesa Zarządu G. posła kol. Stangreciaka, Walne Zebranie Członków Koła miejscowego w Radomiu wyraża podziękowanie Zarządowi Głównemu za dotychczasową działalność, wzywając go do wytrwałej dalszej pracy nad zdobyczami związkowemi i poprawą bytu pogrążonych w ostatecznej nędzy przez cofnięcie 15% dodat. pracow. poczt., wyrażając całkowite poparcie Zarząd. Gł. w jego wszelkich poczynaniach."

Komisja Skrutacyjno-Wyborcza zgłosiła przewodniczącemu Zebrania kol. Z. Gawrońskiemu nazwiska członków nowo-wybranych do Zarządu. **Nowy Zarząd ukonstytuował się następująco:** Kol. Jerski Stanisław — Prezes, Basaj Jan i E. Mroziewicz, wice-prezesi; Jędrzejewski Hipolit — Sekretarz; Polakiewicz Ludwik — Skarbnik; Kol. Łabuda, Piekarski — członkowie Zarządu: Kol Dziwak Włodzimierz — zast. członków Zarz.; kol. Jadwiga Jerska — bibljotekarka. Komisja Rewizyjna: Kol. kol. Ludwik Dublas i Czekieta W wolnych wnioskach kol. Jerski poruszył sprawę lokalu związkowego, ponieważ dotychczas Zarząd musi w wypadkach zebrań Zarządu wynajmować lokal, co jest połączone z dużemi wydatkami, i apelował, aby nowo-obrany Zarząd poczynił jak najenergiczniejsze starania zdobycia choć skromnego lokalu jedno-pokojowego.

Przewodniczący zebrania kol. Z. Gawroński w swem przemówieniu wyraził podziękowanie przybyłym delegatom, życząc w końcu pomyślności nowoobranemu Zarządowi, poczem Zebranie zamknięto.

WARSZAWA TELEGRAF II

Dnia 8 sierpnia 1931 r. odbyło się walne zebranie członków Koła Miejscowego Telegrafu 2.

Prezes kolega Kopczyński zagaił zebranie i zaproponował uczcić przez powstanie pamięć ś. p. kol. kol. Tadeusza Chodeckiego i Daszkiewicza. Do prezydjum wybrano kolegów: na przewodniczącego Kazimierza Szyrmę, na sekretarza Bolesława Chudka i asesorów Walentego Zientarę i Antoniego Sosińskiego. Prezes kol. Kopczyński zdał sprawozdanie z działalności Zarządu Koła z ubiegłej kodencji, następnie skarbnik kol. Gołaszewski zdał sprawozdanie kasowe. Kolega Piórkowski wygłosił sprawozdanie z Komisji Rewizyjnej i przedstawił kilka wniosków i zaleceń dla przyszłego Zarządu. oraz zgłosił wniosek o udzielenie absolutorjum dla ustępującego Zarządu, które jednogłośnie przyjęto. Po sprawozdaniach kolega Kopczyński zabrał głos i w swem przemówieniu wyraził szczery żal, iż nie może nadal pracować w Kole, ponieważ został wybrany do Zarządu Głównego i podziękował za zaufanie, wyrażone przez Walne Zgromadzenie. Pozatem wywiązała się dyskusja, w której zabierali głos koledzy: Kopczyński, Założny i Boguszewski. Wniosek kol. Założnego o nadanie honorowej prezesury koledze Kopczyńskiemu, uchwalono jednomyślnie oraz urządzono kol. prezesowi Kopczyńskiemu serdeczną owację. Na zgłoszony do prezydjum wniosek wybrano Komisję Skrutacyjną, w skład której weszli koledzy: Ziołko Jan, Zientara Walenty, Piórkowski Stanisław, Chudek Bolesław, Rudzki Czesław, Sosiński Antoni, Stawski Bolesław. Sprawozdanie z XI kongresu odbytego w Katowicach zdał kol. Gołaszewski, poczem zabrał głos kol. Kopczyński, który stwierdził poważne znaczenie naszego związku, oraz wrogi stosunek związku niższych funkcjonarjuszy. Kol. Założny zabrał głos w sprawie funduszu zapomogowego, zobrazował powstanie jego oraz zgłosił wniosek do utworzenia samopomocy koleżeńskiej na wypadek dłuższej choroby, stwierdzonej przez komisję lekarską. W sprawie tej zabierali głos koledzy: Grzyb i Kossowski. Wniosek kol. Założnego jednogłośnie przyjęto. Kol. Stawski przemawiał w sprawie rowerzystów i uwypuklił ich bolączki, zaznaczając, by przyszły Zarząd interwenjował u władz w sprawie pilnowania rowerów przez dozorców, cieplej odzieży na zimę, oraz podwyższenia ekwiwalentu za rowery. Następnie kol. Założny zgłosił wniosek, aby od kolegów, którzy nie spłacają zaciągniętej pożyczki z kasy samopomocowej koleżeńskiej, długi ściągnąć drogą sądową. Wniosek przyjęto jednogłośnie. Przewodniczący Walnego Zebrania kol. Szyrma podziękował obecnym członkom za liczny udział i zamknął zebranie.

* * *

Wybrana Komisja Skrutacyjna po przeprowadzeniu wyborów, stwierdziła, że prawomocnie zostało wybranych tylko 5 członków do Zarządu oraz zastępcy, wobec czego na walnem nadzwyczajnem zebraniu, odbytem w dniu 26 sierpnia b. r. przeprowadzono wybory uzupełniające 2 członków do zarządu i 3 do komisji rewizyjnej, w wyniku czego Zarząd Koła ukonstytuował się w następującym składzie: Boguszewski Walenty — prezes, Zientara Walenty — wiceprezes, Piórkowski Stanisław — sekretarz, Gołaszewski Mieczysław — skarbnik; członkowie Zarządu: Grzyb Feliks, Chudek Bolesław i Sosiński Antoni. Komisja rewizyjna: Ziółko Jan — przewodniczący, Założny Aleksander — sekretarz, Rudzki Czesław — członek Komisji Rewizyjnej.

Zastępcy: Kotowski Józef i Bąk Zygmunt.

CIECHANÓW

W dniu 13 września 1931 r. odbyło się doroczne walne zebranie członków Koła miejscowego.

Zagaił zebranie prezes Koła kol. Mochocki, witając zebranych członków.

Na przewodniczącego walnego zebrania jednogłośnie wybrano kol. Kwasta z Pułtuska, na 2 asesorów; kol. Wróblewskiego z Jabłonny i kol. Stępienia z Ciechanowa, oraz na sekretarza kol. Bedyńskiego z Ciechanowa.

Następnie prezes kol. Mochocki zdał sprawozdanie z czynności Zarządu Koła za ubiegłą kadencję, podkreślając zdobycie w tym czasie sztandaru i zorganizowania bibljoteki. Nadmienił m. in., że nie wszystkie urzędy nadesłały składki na zakupienie sztandaru, wobec czego zwrócił się z apelem do zebranych o dodatkowe nadsyłanie tych składek.

Sprawozdanie skarbnika złożyła kol. Zadrowska, przedstawiając stan kasy.

Następnie zabrał głos kol. Przygodziński, jako przewodniczący komisji rewizyjnej i oświadczył,

że komisja rewizyjna po sprawdzeniu księgi kasowej z załącznikami znalazła wszystko w największym porządku, wobec czego zgłosił wniosek o udzielenie absolutorjum ustępującemu Zarządowi oraz wyrażenie podziękowania. Sprawozdanie Zarządu przyjęto bez dyskusji i uchwalono jednogłośnie absolutorjum i podziękowanie.

Z kolei przystąpiono do wyboru nowego zarządu. W krótkiej dyskusji i na wniosek przewodniczącego kol. Kwasta uchwalono dokonać wyboru przez aklamację. W ten sposób wybrano ponownie stary zarząd, a mianowicie: prezes Mochocki (Ciechanów), wice-prezes Kwast (Pułtusk), skarbnik Zadrowska (Ciechanów), zastępca Dorobiński (Pułtusk), sekretarz Nałęczówna (Ciechanów), członkowie Zarządu Stępień i Rachwał. Komisja Rewizyjna: Przygodziński (Ciechanów), Skoczylas (Nowe Miasto k. Płońska), Jachna (Ciechanów). Zastępcy: Kornelikówna i Chrzanowski (Ciechanów).

Po ukonstytuowaniu się Zarządu Koła przystąpiono do spraw, dotyczących sztandaru i bibljoteki. Postanowiono wystąpić do pp. Naczelników Urzędów, należących do miejscowego Koła z prośbą o zachęcanie pracowników do płacenia składek na sztandar, dalej: upoważnić Zarząd koła miejscowego do podjęcia 300 zł. ze składek członkowskich z Warszawy na koszta związane z poświęceniem sztandaru, upoważnić Zarząd do zakupienia szafy dla bibljoteki i zaopatrzenia bibljoteki w służbowe przepisy pocztowe, telegraficzne, telefoniczne i przepisy o przewozie poczt i t. p.

Następnie walne zebranie po ożywionej dyskusji uchwaliło jednogłośnie, aby Związek poczynił starania o:

1. Zorganizowanie przez M. P. i T. kursów zawodowych, dostosowanych do programu wymaganych wiadomości na stanowiska kierownicze i kontrolne i wydanie przez M. P. i T. podręczników, zawierających wiadomości, wymagane do złożenia wymienionych egzaminów.

2. Wprowadzenie umundurowania dla urzędników pocztowo - telegraficznych na zasadach takich, jak dla niższych funkcjonar.

3. Z uwagi na napady — zaopatrzenie małych urzędów i listonoszy w broń palną.

Pozatem uchwalono szereg wniosków w sprawach, dotyczących służby pocztowej, poczem kol. Kwast podziękował p. Naczelnikowi Przygodzińskiemu za zezwolenie odbycia zebrania w jednym z pokojów urzędu, jak również podziękował za tak liczne przybycie członków i zamknął obrady walnego zebrania.

WILNO 2

Dnia 19-go sierpnia r. b. odbyło się doroczne Walne Zebranie Członków Koła Miejscowego Wilno 2 przy ulicy Metropolitańskiej Nr. 1.

Zebranie zagaił w zastępstwie Prezesa, Sekretarz Koła kol. Szandrocha Wincenty witając obecnych gości i członków Koła.

Na przewodniczącego zebrania wybrano kol. Piekarskiego. Sekretarzował kol. Jodko. Na asesorów zaproszono kol. kol. Giedrojcia i Szafryka Członka Zarządu Głównego. Odczytano protokół ostatniego walnego zebrania i porządek dzienny obrad, które jednogłośnie zostały zatwierdzone.

Kol. Szandrocha w zastępstwie Prezesa Koła złożył wyczerpujące sprawozdanie z działalności Koła. Wypowiedział się co do ilości przybyłych członków, o interwencjach Naczelnika Urzędu w sprawie warunków pracy w Oddziale pocztowocelnym, poddyżurów w Urzędzie po odbytej służbie w amb. 290; w sprawie urlopów i t. p. Ustosunkowanie się Naczelnika Urzędu względem Związku było życzliwe i przychylne. Sprawozdawca poruszył również sprawę udzielonych zapomóg kol. Makutynowiczowi i kol. Maszkowskiemu, terminowe załatwianie pism członków Koła, obrony w Warszawie przed Komisją Dyscyplinarną przy Ministerstwie Poczt i Telegrafów, nawołując w zakończeniu przemówienia do większego zainteresowania się życiem związkowem.

Skarbnik Koła kol. Piekarski Bronisław złożył szczegółowe sprawozdanie kasowe. Przy racjonalnej gospodarce kapitał Kasy Koła powiększył się o Zł. 843,87 i saldo na dzień 19.VIII.1931 r. wynosiło Zł. 2.922,35.

Kol. Linkiewicz Maciej złożył sprawozdanie Komisji Rewizyjnej odczytując protokół z dn. 18-sierpnia o przeprowadzonej rewizji gospodarki Koła, stwierdzając zgodność wszystkich załączników z Główną Księgą Kasową, wzorowość prowadzenia kasowości i zgodność poszczególnych pozycyj. Jednocześnie apelował w sprawie terminowego regulowania długów Związkowych. Na wniosek Komisji Rewizyjnej uchwalono jednogłośnie absolutorjum ustępującemu Zarządowi.

Kol. Szandrocha, jako delegat z obrad XI-go Zjazdu w Katowicach złożył sprawozdanie w ogólnych zarysach z obrad Zjazdu Delegatów.

Następnie przystąpiono do wyborów nowego Zarządu. W skład nowego Zarządu weszli: kol. Giedrojć Antoni — Prezes Koła, kol. Szandrocha Wincenty — Sekretarz Koła; Jodko Wsiewołod — Skarbnik Koła; Kuraszewicz Ignacy — Vice-Prezes; członek Zarządu Matułajtis Wład., oraz zastępcy kol. Makutynowicz Al. i kol. Bujnicki Kazimierz.

Kom. Rewizyjna — kol. Linkiewicz Maciej — Przewodniczący, oraz członkowie kol. kol. Moracz Stefan iSzczerbicki Józef. Zastępcy kol. kol. Maszkowski i Januszewski Witold.

Nowowybrany Prezes Koła Giedrojć Antoni wyraził podziękowanie za zaufanie, oświadczając, że nowy zarząd, będzie pracował dla dobra naszej Organizacji.

Kol. Szandrocha Wincenty w serdecznych słowach wyraził gorące podziękowanie w imieniu całej naszej Organizacji kol. Piekarskiemu Bronisławowi za trzyletnią owocną i oddaną pracę na polu Związkowem, podkreślając, iż Koło Wilno 2 wobec przeniesienia się kol. Piekarskiego do Warszawy, traci w nim najlepszego Związkowca, dobrego kolegę i wzorowego współpracownika.

Następnie zebranie uchwaliło urządzić bankiet pożegnalny na cześć ustępującego Skarbnika Koła, kol. Piekarskiego.

Kol. Szafryk Członek Zarządu Głównego i Prezes Koła Wilno-Telegraf kol. Kubicki, złożyli życzenia nowoobranemu Zarządowi.

W wolnych wnioskach na wniosek kol. Linkiewicza uchwalono, że wydawanie zapomóg w wyjątkowych wypadkach należy do kompetencji Walnego zebrania.

Na wniosek kol. Szandrochy postanowiono założyć przy Kole Miejscowym Wilno 2 — Fundusz Pomocy Przeciwgruźlicznej, z którego będzie można udzielać bezzwrotnych zapomóg Kolegom, zdrowie których zagrożone będzie ciężką chorobą. Stworzenie funduszu i opracowanie regulaminu poruczono nowemu Zarządowi.

Uchwalono, iż obowiązki roztoczenia pieczy nad Bibljoteką Koła powierzyć w szerszym zakresie Komisji Rewizyjnej.

Zamykając Zebranie kol. Piekarski wyraził podziękowanie wszystkim obecnym za wzięcie udziału w obradach, życząc owocnej pracy nowemu Zarządowi, hasłem: — „Niech żyje solidarność pocztowców!".

PODZIĘKOWANIE

Zarząd Główny Związku Pracowników Poczt, Telegrafów i Telefonów w Warszawie wyraża najgorętsze podziękowanie niżej zamieszczonym Instytucjom, Firmom oraz szlachetnym Ofiarodawcom ze społeczeństwa, za okazaną Związkowi pomoc pieniężną, na cele budowy Uzdrowisk i Sanatorjów dla cierpiących pracowników Poczt, Telegrafów i Telefonów Rzeczypospolitej Polskiej.

Inż. Jan Fürstenberg, Al. Jerozolimska 75/27	20.—
Standard-Nobel Sp. Akc., Al. Jerozolimska 57	20.—
W-ł Osob. Dyr. Okręg. Kol. Państw., Al. Jerozolimska 1/3	9.—
Prac. Zakł. Ubezp. od wypad., Al. Jerozolimska 4	4.20
Polska Sp. Akc. „Kauczuk", Al. Jerozolimska 6/2	5.—
Adw. Henryk Janczewski, Al. eJrozolimska 7/6	4.—
F. Hamerliński i Fulde, Al. Jerozolimska 11	10.—
Marja Domańska, Al. Jerozolimska 9/5	3.—
Dr. F. Rybacki, Al. Jerozolimska 15/2	10.—
W. Orłowski, Al. Jerozolimska 17/3	10.—
M. Mozes Wydawnictwo, Al. Jerozolimska 18	2.—
Tadeusz Wróblewski, Al. Jerozolimska 19	2.—
Karol Geister, Al. Jerozolimska 20/18	10.—
W. Kryński, Al. Jerozolimska 22	20.—
A. Lewin, Al. Jerozolimska 23/27	5.—
Włodzimierz Kobza, Al. eJrozolimska 23/39	10.—
Józef Roszkowski, Al. Jerozolimska 24	10.—
F. W. Karpiński & W. Leppert, Al. Jerozolimska 30	5.—
Universal Pictures Corporation, Tow. Film., Sp. z ogr. odp., A. Jerozolimska 35	5.—
Księgarnia Św. Wojciecha, Al. Jerozolimska 39	10.—
Hotel Polonia Palace, Al. Jerozolimska 39	25.—
Photo-Dorys, Al. Jerozolimska 41	3.—
Dr. Maurycy Lubelski, Al. Jerozolimska 43	2.—
Stanisław Geisler, Al. Jerozolimska 43/5	10.—
D. Handlowy Gustaw Loth, Al. eJrozolimska 45	10.—
Franciszek Skonieczny, Al. Jerozolimska 47	5.—
Władysław Jakubowski, Al. Jerozolimska 47	4.—
Józef Wyszyński, Al. Jerozolimska 51	4.—
Standard Nobel Sp. Akc., Al. Jerozolimska 57	100.—
„Ruch" P. Tow. Księg. Kol. Sp. Akc., Al. Jerozolimska 63	10.—
A. Wertheim, Al. Jerozolimska 75	3.—
S. Szereszewski, Al. Jerozolimska 75	2.—
Tadeusz Markowski, Al. Jerozolimska 79/14	10.—
Miron Bruno-Płaczkowski, Al. 3-go Maja 16/17	4.—
„Boismine" Sp. z o. o., Al. Róż 2/1	10.—
Adolf Peretz, Al. Róż 6	5.—
Stanisław Pfeiffer, Al. Róż 8	10.—
Stanisław Meyer, Al. Róż 10	5.—
Frank Savery, Al. Róż 10	10.—
Zygmunt Karpiński, Al. Szucha 24	10.—
Józef Wołyński, Białostocka 36	5.45
Konstanty Miller	
Pierwsza Kraj. Fabr. Nacz. Mlecz., Belwederska 5	10.—

Inż. Stan. Nehring	
Paweł Jasiński i S-ka, Belwederska 18b	25.—
Wnich B., Belwederska 28	2.—
Ludomir Wolfke, Brzozowa 8	10.—
Prof. Edmund Bursche, Brzozowa 12	10.—
J. Radlińska, Brzozowa 12	10.—
Leon Jantzew, Bagatela 6	5.—
Józef Wilder, Bagatela 10	3.—
Stefan Laurysiewicz, Bagatela 10	20.—
Mieczysław Zmigryder, Bagatela 13	1.—
Z. Rosenblum, Bagatela 13	3.—
Franciszek Pętkowski, Bagatela 14	3.—
E. Vetter i S. Nofofk Tow. Włók., Bracka 1	5.—
E. Gruntke, Bracka 4	2.70
Jerzy Rogoziński, Bracka 4	2.—
Stanisław Jarkowski, Bracka 5	10.—
Piotr Kusidłowicz, Bracka 6/10	5.—
Juljan Walter Sp. z ogr. odp., Bracka 9	1.—
Władysława Taude, Sklep Bieliź., Bracka 11	3.—
Lucjan Regmunt Sobieszczański, Bracka 10	1.—
Władysław Grabski, Bracka 13	3.—
„Par", Bracka 17	5.—
Włodzimierz Płużański, Bednarska 2	20.—
Jankiel Pfuf, Bednarska 11	3.10
Józef Scholtze, Brukowa 32/6	2.—
Sz. Mehl, Brukowa 28	2.—
Dr. Leon Jastrzębski, Brzeska 2/6	2.—
Dr. Antoni Horoszewicz, Brzeska 12	12.—
Bohdan Rajpert, Brzeska 21	2.—
„Alfa" Fabr. Cukru i Czekol., Burakowska 10	2.—
„Krzysztof Brun i Syn", Sp. Akc., Bielańska 2	10.—
D. Landau i E. Sliozberg, Bielańska 3	2.—
Siegelberg i S-ka, Bielańska 5	1.—
Adm. Miesięcz. „Przegląd Mody", Bielańska 7	2.—
Fabr. Bielizny Jakób Kohn, Bielańska 8	5.—
Dr. M. Balukiewicz, Bielańska 9	2.—
Jan Koziet Dyr. B-ku Polskiego, Bielańska 10	10.—
C. Goldniak, Bielańska 18	2.—
Stanisław Gutgiser, Bielańska 19	5.—
Sz. Szuldiner, Bonifraterska 6	2.—
A. Celnikier, Bonifraterska 15	1.—
Dr. Z. Celnikier, Bonifraterska 27/4	4.—
M. Akerman, Bagno 5	3.—
H. L. Łucki, Bagno 10	10.—
Roman Sławiński, Św. Barbary 10/7	1.—
Inż. Maurycy Chorzewski, Św. Barbary 8	10.—
W. Richter, Św. Barbary 10/2	5.—
Ludwik Minitz, Boduena 3	2.—
Cynkownia Warszawska	
Wł. Inż. T. Rapacki i Z. Święcicki, Boduena 3	20.—
Dr. Med. H. Miński, Boduena 2/18	3.—
„Kadzielnia" Sp. Akc. Zakł. Przem., Boduena 1	5.—
Dr. Antoni Rząd, Boduena 1/18	10.—
Bolesław Götze, Czackiego 19	10.—
„Elektryczność" Akc. Tow., Czackiego 18	10.—
Jerzy Podoski, Czackiego 14	10.—
Flora Neuman, Czackiego 12	10.—
Stanisław Goldfeder, Czackiego 12	10.—
Róża Hertzowa, Czackiego 12	2.—
Dr. Jan Kołodziejski, Czackiego 10/13	5.—
M. Wizel, Czackiego 8	5.—
A. Rudnicki, Czackiego 8	10.—
Stanisław Godlewski, Czackiego 8	10.—
G. Wielikowski, Czackiego 6	6.—
Banque Franco-Polonaise, Czackiego 4	5.—
Leon Hasfeld, Czackiego 4	10.—
L. Bergson, Czackiego 1	10.—
T. Czosnowski i S-ka Biuro Budowl., Ceglana 5	10.—
Zdzisław Krotki, Ceglana 9	10.—
Hersz James, Ceglana 10/12	2.—
A. M Silberberg, Ceglana 10/36	1.—
Dr. Marcin Kacprzak, Chocimska 24	5.—
Labor. Chem. farm. prowizor. S. Markiewicza, Ciasna 5	5.—
Stanisław Godlewski, Czerniakowska 24	5.—
Ł. Wilk, Czerniakowska 74	1.—
„Wargum" Sp. Akc., Czerniakowska 84	10.—
B-cia Ruziewicz i M. Krzywicki, Fabr. Ceraty i Szt. Skóry, Czerniakowska 84	10.—
R. Plewkiewicz Sp. Akc. Fabr. Metal., Czerniakowska 180/182	10.—
Juljan Tuwim, Czerniakowska 184	10.—
Rosyjsko-Włoskie Tow. Akc. Wyr. Włók., Czerniakowska 199	10.—
„Citroên" Polsk. Tow. Sam. Sp. z o. o., Czerniakowska 199	10.—
M. Chazan, Chłodna 8/17	2.—
Przetw. Techno-Chem. „Jurol", Chłodna 19	1.—
E. Koen, Chłodna 26/7	5.—
E. Nebelski Księgarnia, Chłodna 29	10.—
Stanisław Baryson, fryzjer, Chłodna 32a	1.—
Stanisław Wąsowicz Dr. Med., Chłodna 33/3	10.—
R. Sigalina, Chłodna 34	5.—
Alfred Wahl, Chłodna 39	10.—
A. Edelsburg, Chłodna 41	1.—
Karol Machlejd Zakł. Przem., Chłodna 4	10.—
Marguljes Artur, Ciepła 4	2.—

(d. c. n.).

Na Sanatorjum

Wykaz kwot uzyskanych w m-cu sierpniu 1931 r. ze sprzedaży znaczków na **Budowę Uzdrowisk i Sanatorjów** dla pracowników Poczt, Telegrafów i Telefonów Rzeczypospolitej Polskiej — zebranych za łaskawem pośrednictwem P. P. Naczelników i Kierowników Urzędów i Agencyj pocztowo - telegraficznych, Zarządów Kół Związku, Miejscowych Komitetów Budowy Uzdrowisk oraz przy wybitnym współudziale członków Związku Pracowników Poczt, Telegrafów i Telefonów,

1.	Augustów	31.—
2.	Adamów	20.—
3.	Białystok 1	160.—
4.	Bilcze Złote	40.—
5.	Biała Podlaska	40.—
6.	Bieniakonie	17.40
7.	Brzozdowce	10.—
8.	Bukaczowce	5.—
9.	Czerniewice k. Włocławka	80.—
10.	Cudzieniszki	15.46
11.	Chlebowiec	15.—
12.	Chinocze	8.—
13.	Ciechanowiec	5.—
14.	Chocimierz	4.50
15.	Czeszewo	3.—
16.	Druskieniki	365.—
17.	Dokszyce	30.—
18.	Drużkopol	20.—
19.	Dobiesławiec	10.—
20.	Dereczyń	10.—
21.	Daugieliszki	10.—
22.	Dołhobyczów	8.12
23.	Grajewo Jan Dziewański	40.—
24.	Góra Kalwarja	25.—
25.	Gąbin	10.—
26.	Głowaczów	10.—
27.	Grybów	10.—
28.	Goniądz	8.—
29.	Grabiny	5.50
30.	Gorzkowice	5.—
31.	Gąsocin	4.—
32.	Hel	15.—
33.	Huta Krzeszowska	8.—
34.	Horynka	5.—
35.	Janikowo	19.—
36.	Jeziornica	4.50
37.	Jaćmierz	3.60
38.	Krynica Zdrój 1.	200.—
39.	Korzec	50.—
40.	Kozienice	40.—
41.	Krzywicze	25.—
42.	Karasin k. Maniewicz	18.40
43.	Kłecko	15.—
44.	Kościeniewicze	15.—
45.	Kiełczygłów	10.—
46.	Kraków 2	7.95
47.	Kłobuck	7.—
48.	Kock	5.80
49.	Krępa Kościelna	5.—
50.	Lublin 1	100.—
51.	Luboml	64.—
52.	Lachowicze k. Baranowicz	24.—
53.	Lipce	8.—
54.	Lubień k. Włocławka	5.—
55.	Lniano	3.50
56.	Lwów 14	3.—
57.	Łopatyń	56.—
58.	Łuck 1	16.—
59.	Łódź 5	8.—
60.	Mława 1	72.—
61.	Mołodeczno	64.80
62.	Mikuliczyn	40.—
63.	Miasteczko n. Notecią	39.30
64.	Mizocz	30.—
65.	Miechów Miasto	20.—
66.	Miączyn	10.—
67.	Mosty 2	5.50
68.	Nowy Korczyn	80.—
69.	Niżniów	20.—
70.	Nowy Pohost	12.80
71.	Nieszawa	10.—
72.	Nuszcze	9.95
73.	Orzegów	45.—
74.	Opsa	29.—
75.	Osieciny	28.—
76.	Ożarów k. Warszawy	9.—
77.	Olszówka Dolna	6.—
78.	Poczajów	104.—
79.	Potutory	20.—
80.	Pułtusk	16.—
81.	Poznań 1	16.—
82.	Proszowice	12.—
83.	Piotrowice k. Katowic	5.—
84.	Platerowo	5.—
85.	Paniowy	2.—
86.	Radoszyce	25.—
87.	Raciąż k. Sierpca	20.—
88.	Rokitno	20.—
89.	Rymanów 2	13.50
90.	Różana Grodź	8.—
91.	Raszków	3.60
92.	Rokiciny	2.—
93.	Sosnowiec Zarząd Koła	56.—
94.	Staszów	34.—
95.	Sompolno	20.56
96.	Swierżen-Nowy	12.—
97.	Sambor	10.—
98.	Stepań	10.—
99.	Skarżysko-Kamienna 1	8.88
100.	Szypliszki	8.—
101.	Skrwilno	4.50
102.	Szczaworyż	1.30
103.	Trzcianne	40.—
104.	Targowica	20.—
105.	Telechany	16.—
106.	Trzebieszów	4.—
107.	Ujazd	—.15
108.	Warszawa 14	76.—
109.	Wierzbnik	47.—
110.	Warszawa 1 Zarząd Koła	28.20
111.	Wysock	25.—
112.	Wielka Brzostowica	12.—
113.	Warszawa 24	10.—
114.	Władysławów k. Turka	10.—
115.	Wojnicz	5.90
116.	Wilczyce	3.—
117.	Warszawa Urząd Telegraf.	2.60
118.	Zdołbunów	83.—
119.	Zakroczym	20.—
120.	Zdzięcioł	10.—
121.	Żółkiew	10.—
122.	Złotniki k. Poznania	2.—
	Razem	**zł. 3160.27**

NOWY PUBLICZNY AUTOMAT TELEFONICZNY

W Pastwowych Zakładach Tele- i Radjotechnicznych podczas prasowej konferencji, został zademonstrowany nowy automat telefoniczny, sporządzony przez inżyniera Przyjałkowskiego. Nowy automat demonstrowany przez inż. Dobrskiego, wobec przedstawicieli Ministerstwa Poczt i Telegrafów, Warszawskiej Spółki Telefonicznej (dawniej Cedergren) oraz prasy wykazał bardzo duże zalety. Przedewszystkiem za pomocą tego automatu rozmawiający może się sam połączyć bez udziału telefonistki.

Konstrukcja tego aparatu jest bardzo uproszczona i składa się z dwóch skrzyneczek, umieszczonych jedna pod drugą. Pierwsza — to zwykły automatyczny aparat telefoniczny, a druga służy jako skarbonka do pieniędzy. Aparat telefoniczny posiada oprócz zwykłego w automatach krążka numerowego, otwór do wrzucania monety, otwór którym moneta nieprzyjęta zostaje wyrzucona i czerwony guziczek. Chcący skorzystać z automatu wkłada 20 groszy (w jednej monecie). Na nic się zdadzą „wszelkie kawały", bo jest tu zastosowany system magnesowy, który reaguje tylko na spław srebra i niklu o wymiarze 20 groszówki, w razie więc wrzucania jakiejś innej monety lub krążka metalu, automat natychmiast z powrotem wyrzuca. Po włożeniu 20 groszy nastawia się krążek numerowy na odpowiednie numery. Jeśli numer jest zajęty otrzymujemy zwykły akustyczny sygnał „zajęte" i wówczas po zawieszeniu słuchawki moneta 20 groszowa z powrotem wypada. Jeśli numer jest wolny usłyszymy głos odbierającego telefon, lecz on nas nie usłyszy, aż do chwili naciśnięcia czerwonego guziczka. Za pomocą tego naciśnięcia moneta dotychczas będąca w pierwszej skrzynce, to jest w atomacie, wpada do skarbonki i jednocześnie w ten sposób otwieramy mikrofon, aby już normalnie rozmawiać z wywołanym abonentem.

Tak się zasadniczo przedstawia nowy polski wynalazek, który z pewnością zastąpi dotychczasowe atomaty 15-groszowe, które oprócz niewygody ze znalezieniem 3 monet 5 groszowych, jeszcze najczęściej narażały na nieprzyjemne scysje z telefonistkami. Jedno jest „ale". Dlaczego 20, a nie 10 groszy? Czyżby już minął kryzys i podwyższenie taksy za telefon o 5 groszy nie miało żadnego znaczenia dla wypróżnionej ostatecznie kieszeni obywatela?

(Front Robotn. Nr. 12).

ZAMIANY

Kto z kolegów lub koleżanek w X st. sł. z dyrekcji krakowskiej lub lubelskiej zamieni miejsce służbowe na Ostrów poznański.

Łaskawe zgłoszenia do Koła miejscowego w Ostrowie poznańskim.

×

Miejsce służbowe niższego fukcjonarjusza z Poznaniu zamienię na takież w Warszawie.

Zgłoszenia pod W. M. do administracji „Poczty".

×

Kto z Koleżanek lub Kolegów w IX st. sł. zamieniłby miejsce służbowe Warszawa na Płock.

Zgłoszenia do administracji „Poczty" pod M. G.

POCZTÓWKI

Zarząd Główny Związku, wydał piękne karty pocztowe, litografowane na papierze kredowym, z widokami naszego Sanatorjum w Zakopanem.

Pocztówki wydano w dwóch serjach, w różnych kolorach, po 10 sztuk każda serja, w cenie po 15 groszy za sztukę.

Czysty dochód ze sprzedaży pocztówek przeznaczony na fundusz budowy uzdrowisk.

Z uwagi na przystępną cenę oraz doniosły cel akcji prosimy wszystkie Urzędy i Agencje pocztowo-telegraficzne, Zarządy Kół Miejscowych oraz wszystkich Członków Związku o poparcie tej akcji na swych terenach, przez podjęcie się sprzedaży pocztówek sanatoryjnych.

Pocztówki wysyłamy serjami, nie mniej niż 20 sztuk za cenę Zł. 3, plus za opakowanie i przesyłkę Zł. 1.

Urzędom i Agencjom pocztowym oraz Zarządom Kół Miejscowych Związku Prac. Poczt, Telegr. i Tel., wysyłamy pocztówki do sprzedaży komisowej.

Zamówienia należy kierować do: Związku Pracowników Poczt, Telegrafów i Telefonów, Referat Budowy Uzdrowisk i Sanatorjów, Warszawa, Bednarska № 25.

Redaktor odpow.: W. Godusławski. Wydawca: Zarząd Główny Związku Prac. Poczt., Telegr. i Telef. R. P. Warszawa, Bednarska Nr. 25.

Drukarnia Artystyczna, Warszawa, Nowy Świat 47, tel. 635-80 i 635-83.